Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 5 listopada 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 304

Gen. Sikorski i W. Korfanty przeciwko Gen. Hallerowi

Kłótnia przed startem Stronnictwa Pracy — Flirt konfederatów z frontem Morges — Ks. Piwowarczyk, masoneria i katolicyzm

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — l. r.) Dużą sensacją dnia są pogłoski o wielkich rozdźwiękach wśród licznych przywódców frontu Morges. W szczególności zwrócił uwagę

konflikt pomiędzy Wojciechem Korfantym a generałem Hallerem.

Pierwszy z nich jest, jak wiadomo, inicjatorem frontu Morges, drugi zaś pełni funkcje prezesa Zarządu głównego, a w stosunku do Korfantego jest raczej figurantem. Gen. Haller pojął jednak swoje stanowisko na froncie Morges dosłownie,

a działalność swą rozpoczął od próby porozumienia z ONR, a w szczególności z efemerydą grupy „ABC", znaną pod firmą konfederatów. Projekt gen. Hallera wywołał stanowczy opór u Korfantego, który front Morges uważa za swoją polityczną i osobistą domenę, potrzebną mu do jego rozgrywek partyjnych.

Poza tym porozumienie frontu Morges z chętną w obecnej sytuacji ale bądź co bądź prawicową grupą „ABC" jest oczywiście kamieniem obrazy dla masońskich względnie masonizujących elementów frontu Morges.

Gen. Haller, który znany jest z dobroduszności politycznej i nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistych intencyj tych kół, których jest narzędziem, rozpoczął przeciw akcji swych masońskich przyjaciół energiczną kontrofensywę i opiera się przy swej koncepcji.

Korfanty, który podczas pobytu w Czechosłowacji nawiązał bliskie stosunki z masonerią europejską, ma na tym tle ciężką sytuację na samym początku istnienia swej organizacji, utrudnianą jeszcze bardziej komplikacjami ze względu na nieobecność jego w kraju.

Roli pośrednika podjął się wskutek tego gen. Sikorski, który podobno poruszony jest do żywego projektami gen. Hallera. Platforma rozmów gen. Sikorskiego z gen. Hallerem jest jednak o tyle skomplikowana, że gen. Haller posiada stare uprzedzenia do gen. Sikorskiego jeszcze z okresu wielkiej wojny i podejrzewa go o zbyt bliskie sympatie antykatolickie.

Gen. Sikorski, chcąc złamać niechęć gen. Hallera, podkreśla swój jakoby pozytywny stosunek do katolicyzmu, a niefortunny głośny incydent z orderem św. Jerzego miał służyć do rehabilitacji gen. Sikorskiego na odcinku katolickim. Próba ta skończyła się, jak wiadomo, przykrą kompromitacją przyjaciół gen. Sikorskiego, który publicznie musiał się zrzekać nieistniejącego orderu.

Tymczasem konflikt z gen. Hallerem narasta z każdym dniem. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, Korfanty nalega z zagranicy na gen. Sikorskiego, aby przyśpieszył interwencję u gen. Hallera, który w międzyczasie może lekkomyślnie poczynić kroki, niezgodne z instrukcjami czynników, sprawujących patronat nad frontem Morges.

Sfery związane z gen. Sikorskim obmyślają w tej chwili nowy sposób zrehabilitowania gen. Sikorskiego na odcinku katolickim. Nie jest to jednak o tyle łatwe, że miarodajne czynniki kościelne odnoszą się krytycznie do osoby generała,

poparcia zaś udzielają mu tylko koła o drugorzędnym znaczeniu, jak np. ks. Piwowarczyk z „Głosu Narodu", związanego już od dłuższego czasu dziwnymi węzłami z bardzo podejrzaną polityczną akcją.

Koła stołeczne obserwują rozwój wypadków na odcinku frontu Morges z największym zainteresowaniem, przy czym ogólnie sądzą, że dojdzie niebawem do rozgrywek pomiędzy poszczególnymi przywódcami tej grupy, które stanowić będą ciekawe widowisko.

Czasopismo inteligencji ludowej

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Zrzeszenie inteligencji ludowej i przyjaciół wsi zarejestrowało w komisariacie rządu w Warszawie czasopismo pod nazwą „Biuletyn".

„Zielony Sztandar" w obronie p. Kieszkowskiego

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). W „Zielonym Sztandarze" organie naczelnym Stronnictwa Ludowego, ukazał się artykuł atakujący ostro przeciwników p. Kieszkowskiego. Fakt ten łączą w kołach politycznych ze sprawą zbliżenia naprawiaczy do Wici i rozmów, jakie są podobno przeprowadzane między kierownikami Wici i Siewu.

NOWY GMACH AKADEMII LATERAŃSKIEJ

Rzym, 4. 11. Dziś w obecności Ojca Św. Piusa XI odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu Akademii Laterańskiej.

Kryzys w Str. Narodowym w Wielkopolsce

Walka nowych władz S. N. z Marianem Sejdą i W. Trąmpczyńskim

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Z kół Stronnictwa Narodowego dochodzą wiadomości

o gwałtownym ataku miarodajnych czynników partii przeciw dotychczasowemu leaderowi Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce, Marianowi Seydzie. Sfery miarodajne partii zarzucają mianowicie p. Seydzie jego bliskie i zbyt podejrzane stosunki z ludźmi z masonerii, a w szczególności z b. prezydentem miasta Poznania, Ratajskim, który podpisał ostatnio odezwę frontu Morges i wspólnie z innymi uczestnikami tej enuncjacji został bardzo surowo potraktowany przez prasę Stronnictwa Narodowego.

P. Seyda popierał i forsował p. Ratajskiego na terenie Poznania i nie krył się ze współpracą z b. prezydentem.

W Stronnictwie Narodowym fakt ten jest obecnie szczegółowo rozpatrywany, a radykalne sfery partii podnoszą na tym tle ciężkie zarzuty przeciwko p. Seydzie. Dodać należy, że p. Seyda należał do najbliższych i najwybitniejszych współpracowników Dmowskiego, wspólnie z nim zasiadał w paryskim Komitecie Narodowym. W niektórych kołach traktowano nawet p. Seydę jako następcę po Dmowskim, a sam p. Seyda za takiego następcę do tej pory się uważa.

Jeśli się więc zważy, że ostatnie wybory prezesa w Stronnictwie Narodowym, były — jak powszechnie utrzymują — demonstracją radykalnych sfer Stronnictwa Narodowego przeciw zbyt gwałtownemu naciskowi Dmowskiego, to zapowiadająca się obecnie rozgrywka z p. Seydą na pikantnym tle jego rzekomych stosunków z masonerią, nabiera niezwykłej barwy.

Koła polityczne zwracają przy tym uwagę, że pozycja p. Seydy na terenie Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce jest bardzo ciężka ze względu na opozycję wśród młodych działaczy z Wróblem na czele. Z drugiej strony p. Seyda posiada w Poznaniu dużą popularność, jest właściwym przedstawicielem tamtejszej endecji i rozporządza „Kurierem Poznańskim", przez którego uzależnia nawet finansowo część swych przeciwników w łonie partii.

W tej sytuacji walka Stronnictwa Narodowego z p. Seydą zapowiada się nader interesująco. Przypomnieć wreszcie należy, że p. Seyda nie wszedł ostatnio do władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, jak nie wszedł do nich nikt z dzielnicy wielkopolskiej.

Uważane to jest za demonstrację miarodajnych czynników partii przeciw p. Seydzie właśnie na tle czynionych mu zarzutów o stosunki z masonerią, ale zarazem grozi

poważnym kryzysem wpływów Str. Nar. w Wielkopolsce, czyli w głównej siedzibie tej partii, gdzie obok p. Seydy, największy autorytet posiadają odsunięty Trąmpczyński, czyli z twórcy Str. Pracy: Paderewski i Haller.

Co oznacza odroczenie zjazdu P. O. W.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.) Zjazd POW, który miał się odbyć 11 listopada, został definitywnie przełożony na dzień 21 bm., o czym wyszedł w dniu dzisiejszym urzędowy komunikat. Koła polityczne uważają to za bezpośredni rezultat odprawy legionowej, w której, jak wiadomo, brał udział prezes POW minister Kościałkowski. Odroczenie zjazdu oznacza, że fermenty, które zaznaczyły się na terenie tej organizacji zostały załagodzone i nie znajdą wyrazu podczas zjazdu.

Dzień 11 listopada i odbywające się w nim uroczystości toczyć się będą w atmosferze spokojnej harmonii i manifestacji na cześć armii i Naczelnego Wodza.

Zarządzenie p. premiera Składkowskiego w sprawie akcji oddłużenia urzędników

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.) Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych. Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych Premier Składkowski ustalił termin, do którego można wnosić podania o pożyczki, na dzień 31 grudnia.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11. ustawy skarbowej z 1937 r. mocy obowiązującej dekretu Prezydenta R. P. z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych z dnia 31 marca br. Prezes Rady Ministrów przedłużył okres ulgowych spłat zaliczek na uposażenia urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 proc. do 31 marca 1938 r.

Zebrane dane o przebiegu akcji oddłużenia funkcjonariuszów państwowych zarządzone okólnikiem z 25 lutego 1936 r. wskazują, że sankcja ta w niektórych działach zarządu państwowego jest już na ukończeniu, zaś w innych działach pozostała do rozpatrzenia już tylko niewielka ilość zgłoszeń.

Apel konferencji 9-ciu mocarstw o zaprzestanie działań wojennych na Wschodzie

Bruksela, 4. 11. Dziś o godz. 11-ej belgijski minister spraw zagr. Spaak dokonał otwarcia konferencji 9-ciu mocarstw, która będzie obradowała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

W przemówieniu powitalnym min. Spaak podkreślił m. in., że Belgia nigdy nie uchylała się od współpracy w służbie ludzkości i pokoju, dlatego też rząd belgijski zgodził się, aby Bruksela stała się miejscem obrad obecnej konferencji. Minister podkreślił, że korzystnym byłoby zaproszenie Niemiec i Z.S.R.R. Wszyscy zaproszeni zgłosili swój udział w konferencji, z wyjątkiem Japonii i Niemiec.

O godz. 11.30 zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis, który przypomniał, że celem układu waszyngtońskiego w r. 1922 jest zapewnienie pokoju na Dalekim Wschodzie. Mówca dodał, że działania wojenne w Chinach zagrażają życiu i interesom obywateli państw obcych, zakłócają swobodną wymianę bogactw i wywołują wzburzenie w opinii wszystkich narodów. Mówca sądzi, że pomiędzy Chinami a Japonią można by ustalić współpracę, opartą na wzajemnym zaufaniu i przyjaźni. Byłoby to w interesie wszystkich narodów.

Następny mówca min. Eden, złożywszy podziękowanie rządowi belgijskiemu za gościnność, wyraził całkowitą solidarność z opinią Davisa, wskazując, że utrzymanie pokoju leży w interesie wszystkich krajów, oraz wyrażając w zakończeniu ubolewanie z powodu nieobecności Japonii.

Min. Delbos oświadczył, że Francja nadal wierna jest zobowiązaniom, podpisanym w 1922 r., i zaapelował do Japonii i Chin, aby wysłuchały zaleceń konferencji brukselskiej. Zdaniem min. Delbosa, jeśli konferencja brukselska zdoła udaremnić wojnę na Dalekim Wschodzie, to przykład ten oddziała również gdzieindziej

Senat akademicki U. J. K. nie przyjął dymisji rektora Kulczyńskiego

Lwów, 4. 11. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie senatu akademickiego UJK w sprawie wniesionej na jego ręce dymisji rektora dr St. Kulczyńskiego. Zebraniu przewodniczył prorektor dr R. Longchamps de Berier. Senat akademicki stwierdził jednomyślnie, że nie widzi dostatecznych powodów uzasadniających rezygnację rektora UJK, albowiem rektor nie miał możności zapobieżenia wypadkom, które spowodowały obniżenie powagi uroczystości inauguracyjnej. Senat oświadcza zarazem, że wszelkie manifestacje obniżające powagę władz uniwersyteckich, godzą w podstawy autonomii uniwersyteckiej i nie mogą być tolerowane, bez względu na to, z jakich wynikają pobudek.

Po powzięciu tej uchwały, senat akademicki zaprosił na posiedzenie J. M. rektora Kulczyńskiego, którego powiadomił o treści uchwały. Rektor Kulczyński oświadczył, że godność rektora zatrzymuje wobec tego nadal.

Na posiedzeniu senatu uczestniczyło 15 członków senatu.

Zjazd młodzieży demokratycznej

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). W pierwszych dniach grudnia odbyć się ma w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W kołach młodzieży twierdzą, że na zjeździe tym ma być wysunięta koncepcja powołania do życia komisji, która wystąpiłaby z inicjatywą ustalenia współpracy organizacyj młodzieży w Polsce, grawitujących w kierunku frontu demokratycznego.

* * *

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Ogłoszony został tekst uchwały Rady Naczelnej Z. P. M. D., w której organizacja ta wita z zadowoleniem wspólną akcję Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Związku Młodej Wsi oraz Organizacji Młodzieży Pracującej. Oficjalnie jednak Z. P. M. D. do porozumienia tego nie przystąpiło.

Zajścia na Uczelniach we Lwowie

(Zp) W dniu dzisiejszym na wszystkich wyższych Uczelniach proklamowała młodzież wszechpolska „dzień bez Żydów". Na Uniwersytecie J. K., Politechnice i A. H. Z. pojawiły się transparenty, oraz ulotki, w których młodzież domaga się urzędowego wprowadzenia ghetta ławkowego. Już w godzinach rannych grupy młodzieży zablokowały wejście do wszystkich Uczelni.

Na Akademii Handu Zagranicznego, na polecenie prorektora zdjęto transparenty. Ponadto doszło do starcia między studentami blokującymi wejście a studentami Żydami.

Podobne zajście miało miejsce na Uniwersytecie i Politechnice przed główną bramą. W czasie bójki, która wywiązała się o transparent, dwaj studenci Żydzi zostali poturbowani. Na podwórzu Politechniki doszło również do starcia z usuniętymi z sal Żydami, przy czym w stronę studentów Żydów posypały się kamienie. Policja aresztowała kilku studentów.

ZEBRANIE INFORMACYJNE ZW. MŁODEJ POLSKI

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Na dzień 5 b. m., godz. 8 wieczorem w sali resursy obywatelskiej w Warszawie zostało zapowiedziane ogólnopolskie zebranie informacyjne, organizowane przez sekcję akademicką Związku Młodej Polski.

ZABRONIONE ODZNAKI HITLEROWSKIE W POLSCE

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.). Ministerstwo Spraw Wewn. odmówiło zezwolenia Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej używania odznak.

Uwięzienie inżyniera pod zarzutem szpiegostwa

Paryż, 4. 11. Havas donosi z Moskwy: Inżynier włoski Patrone, który na czele 20 techników włoskich kierował budową nowego krążownika sowieckiego „Kirew" (7000 ton) w stoczni leningradzkiej, i który 2 miesiące temu w przededniu próby szybkości okrętów został osadzony w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa, nie odzyskał jeszcze wolności. Pozostali technicy włoscy opuścili ZSRR.

U szczytu zdziczenia...

Wstrząsający reportaż sympatyka komunizmu

Nowy York, 4. 11. Po francuskich książkach Gide'a i Celine'a ukazała się obecnie na rynku amerykańskim, wydana przez znaną firmę Harcourt Brace and Co w Nowym Yorku, książka Eugeniusza Lyons, będąca wyrazem jeszcze jednego rozczarowania na tle eksperymentu sowieckiego. Książka ta p. t.: „Na posterunku w utopii" („Assigment in utopia") napisana została przez człowieka, który przez kilka lat był moskiewskim korespondentem jednej z wielkich amerykańskich agencyj informacyjnych. Lyons pojechał do Moskwy jako sympatyk komunizmu, aczkolwiek do partii nie należał.

Opuścił on Rosję pod wrażeniem okropnego zdziczenia, zupełnego zanik u wszelkiej etyki i podeptania wszelkiej wolności. „Niema tam — pisze autor „Posterunku w utopii" — ani ludzkości, ani intelektualnej uczciwości, ani szacunku dla życia..."

Przed zjazdem konserwatystów

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł. — l. r.) Zjednoczenie zachowawczych organizacyj politycznych, na czele którego stoi ks Radziwiłł, zwołało na dzień 2 grudnia zjazd do Warszawy. Przedmiotem obrad będą sprawy polityczne oraz wewnętrzne. Niewątpliwie znajdzie swój wyraz na obradach stosunek do OZN, ponieważ w ostatnich czasach konserwatyści wysuwali duże zastrzeżenia co do niektórych pociągnięć OZN.

†

W piątek, 5-go listopada b. r. o godzinie 9-tej w dwunastą rocznicę śmierci

śp. Tadeusza Cieńskiego

zostanie odprawiona msza św. w kościele OO. Jezuitów przy ulicy Dunin Borkowskich (Dom Rekolekcyjny) o czym zawiadamiają

Żona i Dzieci

Helsingfors, 4. 11. W okolicach Kemi naj... odkryto nowe złoża rudy żelaznej, której wydajność obliczają na 50 proc.

Lwów, dnia 3 listopada 1937 r.

Nowy okres O. Z. N.

Dnia 21 lutego br., w wykonaniu inicjatywy Marsz. Śmigłego-Rydza, mówiącej, że dla obrony Polski i wzmożenia Jej sił konieczne jest skupienie sił twórczych w Narodzie, Adam Koc ogłosił deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego. Oświadczył wtedy wyraźnie, iż Obóz ten „wyciąga rękę ponad płoty i mury", sztucznie wznoszone przez „antykwariuszy smutnej przeszłości", a mające za zadanie dzielić i rozbijać społeczeństwo polskie.

Widzieliśmy potem tych „antykwariuszy smutnej przeszłości" przy robocie. Przez szereg miesięcy krzątali się i wysilali. Starali się właśnie gorączkowo umocnić i podtrzymać „płoty" i „mury" partyjne. Nie pomijali żadnej okazji do dywersyjnych wystąpień. Okoliczności sprzyjały poniekąd tej robocie. Obóz Zjednoczenia znajdował się bowiem dopiero w fazie organizacyjnej.

W tym też okresie „antykwariusze" znajdowali podatny grunt do wysnuwania z bujnej wyobraźni wszystkiego, czego tylko łaknęły ich dusze: plotek i obmów, znachorstwa i kalumniatorstwa. Żonglowano nazwiskami, wietrzono odstępstwa czy nawet zdrady, wytyczano



urojone ścieżki, wiodące na prawo i na lewo — słowem zabawiano P. T. czytelników pism i sprzyjano gustom ludzi, smakujących w pikantnej strawie politycznej, zaprawionej ostro plotką, insynuacją i obmową.

Miało to wszystko miejsce w erze organizacyjnej Obozu Zjednoczenia. Równocześnie bowiem, gdy „antykwariusze" byli przy „zbożnej" swej robocie, dokonywał się proces krystalizacji pojęć i poglądów wewnątrz Obozu. Jest to rzecz nie tylko nieuchronna, ale i konieczna. Wyjście bowiem ze „status quo", przerwanego zgonem Wielkiego Marszałka, i konieczność przebudowy organizacyjnej tego fundamentu, na którym oprzeć mają swe działania ci, którzy w dalszym ciągu poczuwają się do odpowiedzialności za losy Polski — poprzedzić musiał ten proces krystalizacyjny, ta szczera i prosta debata wewnątrz Obozu, by dostosować działania do obecnej rzeczywistości.

I dobrze, że ta krystalizacja pojęć i poglądów się dokonała. Świadczyła ona bowiem właśnie o żywotności, o tężyźnie i o odwadze cywilnej. Śmierć Józefa Piłsudskiego była tragedią. I jak w każdej tragedii, w każdym splocie dramatycznym konieczne jest to, co już Arystoteles określił jako „katarsis", jako wewnętrzny przełom, jako wewnętrzne oczyszczenie i wyrównanie sprzeczności, powstających zawsze, gdy wielka śmierć naruszyła bieg życia.

Ale tego wszystkiego „antykwariusze" nie rozumieli, bądź też rozumiejąc, traktowali po swojemu, t. j. jako żer dla swych partyjnych potrzeb i uludnych zgoła szans.

Weźmy choćby ostatni przykład tego, co wciąż starano się „dointerpretować" do pociągnięć i oświadczeń wewnątrz Obozu. Adam Koc w znanym wywiadzie podał do wiadomości szereg zamierzeń organizacyjnych, dotyczących np. przyszłych władz Obozu i ich konstrukcji, lub np. struktury na odcinku młodzieży.

Czytaliśmy potem „interpretacje" tego wywiadu w oświetleniu partyjnym. Niczego się nie nauczono, ani kroku naprzód ku zrozumieniu dzisiejszej rzeczywistości politycznej! A już koroną wszystkiego był domysł konserwatywnego „Czasu", jakoby obecnie Obóz Zjednoczenia „zrezygnował" z konsolidacji „wielkiej" i ograniczyć się zamierzał do „małej", do skupienia jedynie legionistów.

* * *

Któryż to czytelnik mógł wyczytać akcenty jakiejkolwiek rezygnacji w ostatnim oświadczeniu pułk. Koca! Najdalsza prowadzi droga do rezygnacji właśnie od męskiego stwierdzenia błędów czy omyłek, właśnie od trzeźwego bilansu wyników dotychczasowych.

Każdy kto sumiennie przeczytał ostatni wywiad Szefa Obozu Zj. Narodowego, ten zrozumieć musiał i odczuć przede wszystkim stanowczą decyzję skrystalizowanego planu politycznego. Decyzję, poprzedzającą działalność energiczną i konsekwentną.

I powtóre zabrzmiały w tym wywiadzie nuty zasłużonego triumfu odniesionego przez idee naczelną deklaracji lutowej O. Z. N. — „Deklaracja lutowa — mówił ub. tygodnia pułk. Koc — jako podbudowa ideologiczna akcji Zjednoczenia Narodowego wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej. Nie widzę też powodu do jakiejkolwiek rewizji treści tej deklaracji... Tak silne jest i powszechne przekonanie o potrzebie i konieczności zjednoczenia sił narodu, tak uporczywie krążą koło tej idei wszystkie myśli w najrozmaitszych środowiskach politycznych, że idea ta zwyciężyć musi".

Słowa Szefa O. Z. N. oznaczają zdecydowaną wolę kontynuowania zasadniczego celu, postawionego w lutym pomimo, że nie ustąpiły „płoty i mury" partykularzy partyjnych. Odpowiedziały bowiem przychylnym echem szczerej aprobaty szerokie masy społeczeństwa polskiego, które zgromadziły się dobrowolnie pod sztandarem idei Zjednoczenia Narodowego.

W nich tkwi właściwe tworzywo nowego ruchu politycznego, zdolnego do spełnienia wielkich zadań konstruktywnych, które stoją dzisiaj przed Polską.

(x).

MONGOLIA WEWNĘTRZNA

27 października rozpoczął się w Sujuań, stolicy prowincji północnochińskiej tej samej nazwy, wielki 3-dniowy kongres Mongołów, zwołany przez Japończyków i współdziałających z nimi przedstawicieli autonomicznego ruchu Mongołów z księciem Teh-Wangiem na czele.

20-tysięczna dywizja mongolskiej kawalerii brała czynny udział w walkach o przełęcz Nankou i w prowincjach Czahar i Sujuań, przyczyniając się podobno niemało do przełamania oporu wojsk chińskich oraz zajęcia obu tych prowincyj. Według nadchodzących z Dalekiego Wschodu wiadomości Japonia przystąpiła już definitywnie do tworzenia z Mongolii Wewnętrznej nowego państwa buforowego, a kongres w Sujuań, na który zjechali się liczni przedstawiciele poszczególnych szczepów i lig mongolskich, ma zadecydować o administracji nowego kraju.

Utworzenie autonomicznej czy nawet formalnie niepodległej, ale oczywiście uzależnionej de facto od Japonii, Mongolii leży już oddawna w programie poczynań japońskich na lądzie azjatyckim. Już po zajęciu w roku 1932 Mandżurii utworzyli w niej Japończycy mongolski autonomiczny okręg Hinganu. W roku 1933, kiedy armia kwantuńska opanowała prowincję Dżehol, jej ziemie mongolskie zostały przyłączone do tego właśnie mongolskiego okręgu autonomicznego. W roku 1932, kiedy japoński Lawrence, gen. Doihara, próbował realizacji swego planu pokojowego oderwania spod władzy Nankinu pięciu północnych prowincyj chińskich, proklamowano już niezależność Mongolii Wewnętrznej. Ponieważ jednak plan Doihary nie powiódł się, proklamacja ta, której celem było wywołanie ruchawki antychińskiej Mongołów, nie pociągnęła za sobą praktycznych skutków. Obecnie sytuacja przedstawia się inaczej. W rękach wojsk japońskich znajduje się już prawie całe terytorium Mongolii Wewnętrznej i nic już nie będzie w stanie przeszkodzić utworzeniu „niezależnej" Mongolii. Chyba, żeby Japonia poniosła w wojnie z Chinami całkowitą klęskę, ale na to przecież wcale się nie zanosi.



Tworząc z Mongolii Wewnętrznej państwo buforowe czy też tylko okręg autonomiczny, pozostający pod władzą Mongołów i „doradców" japońskich, osiąga Japonia cel potrójny. Po pierwsze gruntuje swoje wpływy na znacznej części Chin Północnych, zyskując przy tym oparcie w ludności mongolskiej, która stanowi w prowinciach tych większość. Mongołowie będą w Japonii zawsze szukać oparcia przeciw jakimkolwiek w przyszłości próbom chińskim restytuowania na tych obszarach suwerennej władzy Nankinu.

Po drugie odcina Japonia na znacznej przestrzeni sowiecką Mongolię Zewnętrzną i Sowiety od Chin. Już dziś po zajęciu prowincji Czahar i Sujuań sowieckie transporty broni muszą iść okrężną, znacznie dłuższą drogą przez Turskiestan, gdzie zresztą ręka japońska wywołała także rozruchy ludności muzułmańskiej przeciw uległym Sowietom lokalnym kacykom chińskim. Po trzecie utworzenie niezależnej Mongolii Wewnętrznej szachuje Sowiety.

Jak wiadomo, na wielkim, trzykrotnie większym od Polski, obszarze t. zw. Mongolii Zewnętrznej utworzyły Sowiety własne państwo buforowe ze stolicą w Ułan-Bator (dawniej Urga) pod nazwą oficjalną Mongolskiej Republiki Ludowej. Początkowo uznawała Moskwa formalną zwierzchność nad tym terytorium Nankinu, potem uznała Mongolską Republikę Ludową za państwo „niepodległe" i zawarła z nią w końcu 1935 r. pakt wzajemnej pomocy. Obecnie Japończycy tworząc filojapońskie państwo z Mongolii Wewnętrznej wyraźnie szachują władzę sowiecką w Mongolii Zewnętrznej. Narodowy ruch mongolski księcia Teh-Wanga może tam znaleźć szeroki oddźwięk.

W stosunku do Chin ekspansja japońska zmierza przede wszystkim do oddzielenia ich od Sowietów celem uniemożliwienia ich współudziałania z Moskwą w przyszłej wojnie japońsko-sowieckiej, którą będzie właściwą dopiero rozgrywką o Wschodnią Azję. Chodzi dalej Japonii o wpływy gospodarcze w Chinach jako terytorium, które przedstawia nieograniczone możliwości jako rynek zbytu. Wydaje się natomiast, że Japonia nie szuka w przeludnionych Chinach bezpośrednich zdobyczy terytorialnych. Właściwym zaś terenem jej ekspansji będzie zdaje się Mongolia Zewnętrzna, posiadająca bogate złoża węgla, żelaza, miedzi, złota i srebra i zamieszkała jedynie przez półtora miliona mieszkańców, a więc nie wiele więcej aniżeli Warszawa (obszar — przypominamy — trzy razy większy od Polski).



Ziemie mongolskie będą więc prawdopodobnie terenem przyszłej zbrojnej rozgrywki między Japonią a Sowietami.

(t.).

Uroczystości na grobie
Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Wczoraj jako w Dzień Zaduszny o godz. 12-ej w południe nastąpiło złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza od P. Prezydenta R.P., Rządu, Senatu, Sejmu i Wojska.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Dnia 2 listopada jako w Dniu Zadusznym prezes Zarządu głównego LOPP gen. inż. Leon Berbecki w towarzystwie członków prezydium złożył w imieniu LOPP wieńce pod pomnikiem poległych lotników na placu Unii Lubelskiej oraz na grobie Żwirki i Wigury na Powązkach.

———

Ujemne saldo
naszego handlu z Austrią

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł. — l. r.). Bilans handlu polsko - austriackiego kształtował się za 8 miesięcy następująco: przywieziono do Polski z Austrii towarów wartości ponad 38 milionów zł., wywieziono zaś z Austrii za 37 milionów. **Saldo ujemne dla Polski wynosi za okres omawiany 824 tys. zł.**

Z powyższego zestawienia wynika, że wywóz z Austrii do Polski za okres 8 miesięcy b. r. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. wzrósł o 11 milionów zł., podczas gdy wywóz z Polski do Austrii utrzymał się na poziomie prawie niezmienionym.

Eksport z Polski

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł. — l. r.). Eksport grzybów świeżych we wrześniu wyniósł 13 tys. kg. Grzyby były eksportowane do Francji, Szwajcarii, Belgii i Niemiec. Grzybów suszonych wywieziono ok. 3 tys. kg.

Londyn, 3. 11. (PAT) Kontyngent na przywóz bekonów, szynek itp. w okresie od 15. 10. br. do 31. 12. br. ustalony został dla Polski w wysokości 88.535 cwts. Łączny kontyngent na wszystkie kraje w tym okresie wynosił 1,113.656 ctws, przy czym należy dodać, że Polska w eksporcie przetworów mięsnych do Anglii zajęła 4-te miejsce po Danii, Holandii i USA.

Prem. Tatarescu o sojuszu z Polską
Przegląd rezultatów 4-ro letniej pracy rządu

Bukareszt, 3. 11. (PAT) Na posiedzeniu rady wykonawczej stronnictwa liberalnego premier Tatarescu wygłosił obszerne expose o rezultatach osiągniętych przez rząd w 4-letnim okresie jego istnienia. Premier, opierając się na danych cyfrowych, podkreślił postępy osiągnięte w dziedzinach gospodarczej i finansowej.

Przechodząc do polityki zewnętrznej premier stwierdził, iż rząd jego zacieśnił sojusze i tradycyjne związki przyjaźni, ustanawiając jednocześnie jak najlepsze stosunki ze wszystkimi państwami.

Mówiąc o zacieśnieniu sojuszu z Polską premier podkreślił, że stanie się on bardziej donioslym i korzystnym dla obu narodów.

Premier Tatarescu podkreślił, że dla rządu rumuńskiego nie może nic bardziej naturalnego, jak **trzymać się na uboczu od wszelkich deklaracyj ideologicznych w polityce zewnętrznej, oraz od wszelkiego mieszania się do ustroju wewnętrznego innych państw.**

Dzięki stosowaniu polityki jasnej i nieznającej odchyleń, która wynika ze zrozumienia stałych interesów naszego kraju, wzmocniony został nasz prestiż zewnętrzny przy jednoczesnym potwierdzeniu potęgi i znaczenia Rumunii w tej części świata, potęgi i znaczenia, które dzięki podróżom króla Karola za granicę zostały tak wyraźnie uwydatnione.

Tatarescu zakończył, podkreślając, że po 4-letniej kadencji parlamentu, misja jego rządu zbliża się do końca. **Sytuacja ogólna będzie poddana rozważeniu i w przyszłym kryzysie, otwartym normalnie w życiu państwa, zadecyduje monarcha.**

Ostre zarządzenia francuskie
mają zapobiec wrzeniu w Algierze i Marokku

Kairo, 3. 11. (PAT) Według wiadomości z Algieru i Maroko, władze francuskie starają się ostrymi zarządzeniami zapobiec rozwojowi walki terorystycznej.

W arabskich kołach nacjonalistycznych wyjaśniają, że w ciągu ostatniego roku rozmaite czynniki francuskie czyniły różne obietnice i propozycje. Obecnie ludność arabska domaga się organizacji państwowej na wzór Syrii i pod tym względem nacjonaliści nie chcą iść na żadne ustępstwa.

———

Zatonięcie polskiego statku

Gdynia, 3. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem w porcie gdyńskim wskutek zderzenia zatonął mały statek polski „Transport". W czasie manewrowania przy nabrzeżu polskim statek żeglugi polskiej „Puck" wskutek ciemności przy przycumowaniu zderzył się z małym statkiem „Transport" o pojemności 240 ton, który woził drobnicę pomiędzy Gdynią, Gdańskiem i Tczewem. **Wskutek zderzenia „Transport" doznał zgięcia i rozpięca burty i w przeciągu paru minut poszedł na dno. Załoga w liczbie 5 osób w ostatniej chwili zdołała się uratować, wyskakując na nabrzeże.**

Wybory municypalne w Anglii
nie przyniosły większych niespodzianek

Londyn, 3. 11. (PAT) Agencja Reutera komunikuje: Wedle ostatnich doniesień, podczas wyborów municypalnych w Londynie konserwatyści zyskali 2 mandaty, stracili 45. Labour Party zyskała 47 mandatów, straciła 3. Brak jeszcze wyników z 10-ciu okręgów.

Na prowincji stan posiadania pozostał mniej więcej ten sam, z wyjątkiem liberałów, **którzy znów ponieśli straty. Dotychczasowy stosunek mandatów między konserwatystami a Labour Party został utrzymany, przy czym ta ostatnia ma z jednej strony do zanotowania kilka znamiennych zwycięstw, jak np. zdobycie większości w Bristolu i Coventry, z drugiej strony natomiast Labour Party poniosła porażkę w Liverpoolu.**

5.280 km. bez lądowania
Wspaniały sukces lotnictwa francuskiego

Rio de Janeiro, 3. 11. (PAT) Stolica Brazylii oczekiwała z olbrzymim zainteresowaniem na przylot francuskiego wodnosamolotu „Lieutenant de Vaisseau Paris", który wystartowawszy w d. 25 ub. m. z Port Lyautey w Maroko miał bez lądowania przelecieć nad Oceanem i wodować dopiero w Rio de Janeiro. 26 ub. m. nadeszły jednak depesze z miasta Maceio w stanie Alagoas (północno-zachodni stan Brazylii) iż francuski wodnosamolot tam wylądował.

Załoga, której szefem jest pilot świtowej sławy Henri Guillaument, jest cała i zdrowa. Pilot Guillaument ma za sobą już 56 przelotów nad Atlantykiem. Obecnie swym lotem pobił rekord długości lotu, który dotąd był w posiadaniu północno-amerykańskiego pilota Whitneya (5.280 km. bez lądowania). „Lieutenant de Vaisseau Paris" mogący pomieścić 75 pasażerów, oprócz załogi, ma w dniach najbliższych preleciec do Rio de Janeiro.

———

Losowanie premiowanych
książeczek w P. K. O.

Dnia 30 października 1937 r. odbyło się w P.K.O. publiczne premiowanie **książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii III-ej. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.**

Premie po zł. 1.000 padły na Nr.Nr.:
150.951 159.496 169.796 178.722 232.729 235.949 243.697,

Premie po zł. 500 padły na Nr.Nr.:
151.114 152.179 158.151 158.365 158.736 159.249 159.919 165.052 166.202 175.505 180.624 182.896 185.691 192.344 193.259 195.842 196.635 201.864 204.594 211.182 216.509 218.210 223.361 229.885 234.817 238.472 240.231 245.276 250.927,

Premie po zł. 250 padły na Nr.Nr.:
150.074 151.554 153.207 154.621 155.369 155.462 157.164 160.984 161.004 163.275 163.649 166.165 166.975 168.143 168.506 169.340 169.921 171.263 172.090 172.151 172.743 172.816 172.908 173.135 174.322 175.198 178.427 178.471 178.995 179.745 180.600 180.801 181.602 182.820 184.482 186.490 189.895 190.384 191.294 193.597 193.759 194.079 194.806 195.991 197.182 197.201 197.844 198.945 199.347 199.487 200.221 200.340 201.571 203.445 203.681 205.228 206.211 209.061 213.261 216.017 216.979 220.665 221.470 222.875 223.000 224.236 224.285 224.319 225.065 229.974 233.568 234.401 234.614 236.872 237.538 239.450 240.622 241.507 241.631 245.286 245.628 245.764 246.186 246.231 247.703 247.913 248.951 250.765 251.132.

Poza tym padły 294 premie po zł. 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 1.000 na Nr. 178.722; zł. 500 na Nr. 223.361; zł. 250 na Nr. Nr.: 154.621, 172.816, 178.427, 224.236; zł. 100 na Nr. Nr.: 154.668, 158.195, 160.868, 161.446, 174.924, 179.919, 193.917, 205.341, 214.618, 241.677.

Ogółem padło 419 premij na łączną kwotę zł. 73.150.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padłu premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na Nr. 187.412,
zł. 100 na Nr. Nr.: 152.632 153.587 157.278 160.033 161.591 161.959; 165.930 171.160 172.015 179.227 180.365 182.095 185.874 186.982 196.618 197.664 198.416 202.871 213.264 230.006 234.188 234.533 238.015 238.058.

Krwawe pokłosie zajść w Chorwacji

Białogród, 3. 11. (PAT) Ogłoszony został komunikat w sprawie krwawych zajść, jakie miały miejsce w Novigradac w pobliżu Virovitica, w Chorwacji. Komunikat stwierdza, że 4 osoby zostały zabite, a 8 odniosło rany. Deputowany partii chorwackiej Marcin Messarow odniósł poważną ranę.

Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że z tłumu padły strzały w kierunku żandarmów, a ci dopiero odpowiedzieli ogniem na strzały.

KOMUNIZM — WRÓG ŚWIATA

Paryż, 3. 11. (PAT) W pobliżu Pól Elizejskich otwarto wystawę antykomunistyczną, zawierającą liczne reprodukcje, fotografie, książki i cytaty, obrazujące zgubną rolę komunizmu. Wystawa odbywa się pod hasłem: „Komunizm — wróg świata Nr 1."

Przed otwarciem konferencji 9-ciu

Bruksela, 3. 11. (PAT) Minister Eden przybył dziś przed południem do Brukseli. Na dworcu powitał go min. Spaak. W ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzone zostaną wstępne rozmowy przed rozpoczęciem konferencji 9 mocarstw. Przewidziana jest m. in. konferencja min. Edena z delegatami St. Zj. amb. Normanem Davisem. Delegacja chińska pod przewodnictwe mab. chińskiego w Paryż Koe, przybyła wczoraj w b. licznym składzie.

Bruksela, 3. 11. (PAT) Konferencja 9-ciu mocarstw w sprawach Dalekiego Wschodu zostanie otwarta jutro o godz 11-tej w sali aktowej pałacu akademickiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosi belgijski minister spraw zagranicznych Spaak.

Walne Zebranie Związku Docentów Szkół Akademickich

(Z.p.) W środę 3 bm. odbędzie się w sali Kopernika w nowym gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie o godz. 20-ej Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Docentów Państwowych Szkół Akademickich z następującym programem: Sprawa grożącego uszczuplenia praw docentów przy uchwalaniu nowego statutu. Obecność wszystkich członków pożądana.

Złe horoskopy
stawia prasa i opinia Francji

Paryż. 3. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym opuścił Paryż min. Delbos w towarzystwie swoich najbliższych współpracowników, udając się do Brukseli.

Rozpoczynające się obrady w Brukseli są głównym przedmiotem zainteresowania prasy i opini francuskiej. W kołach politycznych Paryża odnoszą się do nich jednakże z mniejszym zainteresowaniem, niż dotychczas. Nie obecność Japonii, Niemiec, a także manifestacyjna nieobecność włoskiego ministra spr. zagr. hr. Ciano, na którego przyjazd bardzo liczono, przypuszczają, iż konferencja brukselska może się stać terenem bezpośrednich rozmów między min. Edenem, min. Delbosem a hr. Ciano, odjęła konferencji brukselskiej wiele momentów atrakcyjnych. Głównym momentem zainteresowania dla Paryża pozostał jednak udział w konferencji brukselskiej St. Zjednoczonych i obecność ich przedstawiciela, nadzwyczajnego ambasadora p. Normana Davisa.

Prasa francuska, snując dziś przewidywania na temat obrad brukselskich, stwierdza na ogół, iż nie należy po nich oczekiwać zbyt wiele, o ile chodzi o załatwienie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Audiencja u P. Prezydenta

Warszawa, 3. 11. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, p. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Armii w darze

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Na Polu Mokotowskim w obecności przedstawicieli władz odbyła się uroczystość oddania zakupionych przez pracowników Ministerstwa W.R. i O.P., kuratorów okręgów szkolnych i inspektorów szkolnych: samolotu RWD 8, samochodu typu wojskowego do podciągania szybowców, szybowców „Sroka" i „Wrona", oraz części pokładowych do szybowców.

Stosunki Anglii z gen. Franco
wkraczają w nową fazę

Londyn, 3. 11. (PAT) Zdaniem tutejszych kół politycznych, wczorajsze przemówienie ministra Edena w Izbie Gmin, które zresztą przez całą prasę angielską oceniane jest jako jedno z najlepszych w jego dotychczasowej karierze, zawierające ustępy, mogące być interpretowane jako wyraźnie życzliwe dla gen. Franco. Zwroty te nie były rzeczą przypadkową, lecz wskazują — według tych kół — na coraz dobitniejszą tendencję tworzenia pomostu do pewnego porozumienia z generałem Franco.

Na tle tych ustępów mowy min. Edena, zwłaszcza na tle zdań, w których twierdził on, że rząd brytyjski pragnie dobrych stosunków z Hiszpanią niezależnie od tego, jaki kierunek zapanuje tam, szczególnego znaczenia nabierają wiadomości, pochodzące z dobrze poinformowanych kół, że pomiędzy rządem brytyjskim a władzami gen. Franco oczekiwane jest niezadługo porozumienie, na mocy którego W. Brytania i władze powstańcze zamianowałyby posłów rządowych w Burgos i w Londynie.

Zwycięstwo Narodowej Hiszpanii

Burgos, 3. 11. (PAT) Jak donosi korespondent Ag. Havasa, gen. Franco w oświadczeniu do prasy hiszpańskiej powiedział:

„Wojna jest wygrana. Zakończy się ona zawaleniem pionowym, którego objawy potwierdzają się z każdym dniem coraz bardziej. Przyjdzie dzień, kiedy Hiszpania, obudziwszy się, dozna niespodzianki, dowiadując się, że wojna jest już skończona."

———

Niemcy wystąpią z inicjatywą
obalenia systemu mandatów kolonialnych

Paryż, 3. 11. (PAT) Koła polityczne Paryża są dziś pod wrażeniem wiadomości z Berlina, zapowiadających nową polityczną inicjatywę rządu niemieckiego w sprawie kolonii.

Rząd niemiecki, zachęcony poparciem Włoch, nosi się jakoby z zamiarem rozwinięcia w najbliższym czasie debaty międzynarodowej na temat mandatów kolonialnych.

Namiestnik Bawarii von Epp oświadczył, że podstawy prawne, na mocy których Niemcy utraciły kolonie, przestały istnieć i że Niemcy nie uważają się już za związane systemem mandatów kolonialnych, zorganizowanych przez Ligę Narodów.

W związku z powyższym oświadczeniem Agencja przypuszcza, iż rząd niemiecki czy to na drodze prawnej, czy też przez wystąpienie publiczne kanc. Hitlera oświadczy, że uważa odtąd system mandatów kolonialnych za bezprawny i że od powyższego momentu nie uznaje dawnych kolonii niemieckich jako terytoriów mandatowych.

Poza tym rząd niemiecki w nocie, wystosowanej do Ligi Narodów, ma odmówić Lidze prawa dysponowania swymi dawnymi koloniami.

Londyn spokojnie ocenia
wystąpienia kolonialne Niemiec

Londyn, 3. 11. (PAT) Wiadomości paryskie, zapowiadające jednostronne wyrzeczenie się Niemiec art. 119 do 127 traktatu wersalskiego, na mocy których Niemcy pozbawione zostały kolonij, oraz zakwestionowania przez kanclerza Hitlera postanowień mandatowych Ligi Narodów, nie wywołały w londyńskich kołach politycznych większego wrażenia.

WETERANI — WSPÓŁTOWARZYSZOM BRONI

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Delegacja weteranów 1863 r. dorocznym zwyczajem oddała wczoraj hołd współtowarzyszom broni z r. 1863, spoczywającym na cmentarzach warszawskich.

ZŁÓŻ GROSZ NA F. O. N.

Zjazd Legionowy i P. O. W. nie został odwołany

Część prasy warszawskiej i lwowskiej doniosła dziś, o możliwości odroczenia nadzwyczajnego zjazdu delegatów Zw. Legionistów i Peowiaków we Lwowie. Jak się dowiadujemy, zjazd ten nie został odwołany, ponieważ nie był specjalnie związany z wydarzeniami ostatnich dni i odbędzie się według poprzedniej zapowiedzi w niedzielę, dnia 7 b. m. Obrady odbędą się wspólnie z delegatami Okręgu tarnopolskiego Zw. Legionistów Polskich, oraz z delegatami Peowiaków Okręgów lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Wygłoszą na nim przemówienia delegat Komendy Naczelnej Zw. Legionistów dla spraw kół pułkowych gen. Karaszewicz - Tokarzewski na temat: „Idea niepodległościowa i jej obecny kierunek", prez. Okręgu lwowskiego Zw. Leg. poseł dr. Wojciechowski: „Zadania i cele organizacji Legionowej i Peowiackiej w chwili obecnej", oraz prezes okręgu lwowskiego Zw. Peowiaków dr Tyrowicz.

Czy Reichstag będzie zwołany?

Berlin, 3. 11. (PAT) Sprawa zwołania Reichstagu w ciągu bieżącego tygodnia uchodziła — według informacyj, pochodzących z kół na ogół dobrze poinformowanych — za pewnik. Tymczasem okazuje się, że informacja ta była co najmniej przedwczesna. Według ostatniej wersji, zwołanie Reichstagu nie zostało jeszcze pozytywnie załatwione.

———

Żałobna Msza Św. na Cmentarzu Obrońców Lwowa

Staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów odprawiona została w dzień Zaduszny w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, msza św. żałobna, za dusze poległych i zmarłych Bohaterów. Odprawił ją ks. Jan Starostka, kapelan wojskowy, w obecności p. dr Szkodzińskiego, w zastępstwie p. Wojewody, p. inż. Kochańskiego z Wydziału Grobownictwa wojennego, p. prezydenta miasta dr St. Ostrowskiego, p. mjr. Klinka i delegacji Związku Obrońców Lwowa, Straży Mogił Polskich Bohaterów i licznie zebranej publiczności. Chór pod kierownictwem prof. Adamczaka przez cały czas śpiewał pieśni.

Po ukończonym nabożeństwie wszyscy obecni udali się na grób 5 Nieznanych Żołnierzy i na miejsce skąd wzięto do Warszawy zwłoki Nieznanego Żołnierza i tam odbyło się poświęcenie dwóch pięknych granitowych płyt, po czym Prezeska Straży Mogił Polskich Bohaterów wygłosiła piękne przemówienia, które podane będą dziś przez radio do wiadomości całego społeczeństwa.

———

KOBIETA I DOM

Na marginesie „Równowagi domowego budżetu"

W Nrze 297 „Dziennika Polskiego" ukazał się artykuł p. t. „Równowaga domowego budżetu" w opracowaniu p. Marii Karczewskiej, firmowany przez Związek Pań Domu. Budżet ten obliczony jest w skali 150 zł. miesięcznego dochodu na rodzinę 4-osobową.

Temat ogromnie interesujący, aktualny i potrzebny. Niestety — gorączkowe zaciekawienie, z jakim czytelniczki zaczęły studiować ten budżet, zamieniało się w miarę wgłębiania w poszczególne pozycje w rozczarowanie i zdumienie.

Każdy budżet bowiem, jeśli ma służyć praktycznie, musi być realny i musi operować cyframi prawdziwymi. W budżecie zaś opracowanym przez p. K. jest wyprowadzenie matematyczne odpowiednich procentów, jakie przy normalnym wystarczającym uposażeniu (powiedzmy 300 zł. mies.) powinny być zachowane, nie licząc się z tym, że w skali 150 zł. mies. poszczególne pozycje nie wytrzymują krytyki.

Przede wszystkim zasadnicza kwestia do rozstrzygnięcia: czy p. K. bierze pod uwagę inteligentów-nędzarzy, czy t. zw. niższą klasę. Ustalenie tej kwestii ma wielkie znaczenie w analizie poszczególnych pozycji. Opublikowanie budżetu w „Dzienniku Polskim" wskazywałoby na przeznaczenie dla inteligentów i pod tym kątem widzenia w następnym artykule przeprowadzę analizę poszczególynych pozycji.

Różnica między wzorowym teoretycznym budżetem p. K. a rzeczywistym jak najściślejszym i najoszczędniejszym obliczeniem jast tak rażąca, że wszystkie znane mi panie, szukające sposobów jak największej oszczędności, zapraszają Szan. Autorkę wzgl. Związek Pań Domu do przeprowadzenia 2-miesięcznego kursu praktycznego ściśle w ramach przez siebie opracowanego budżetu. Termin 2-miesięczny może się wydawać na oko zbyt długi — jednak dla udowodnienia możliwości ubraniowych, opałowych, oszczędnościowych itp. nie wystarczający. Zadowolimy się mimo tego 2-ma miesiącami pod warunkiem, że instruktorce osobiście nie wolno wyjść poza ramy tego budżetu. Mam tylko jedną obawę, czy znajdzie się amator do eksperymentów z solą (te 3.5 dk. dziennie na osobę).

Pozwolę sobie zadać jedno pytanie: czy Związek Pań Domu bierze pełną odpowiedzialność za konflikty małżeńskie, jakie ten budżet spowodował? Znam bowiem wiele wypadków, gdzie pan domu urządził „piekło" żonie, że nie umie gospodarować, a tu czarne na białym, jak cudownie można sobie radzić i jeszcze zaoszczędzić. Paniom tym poradziłam, żeby przez tydzień układały menu ściśle w ramach tego budżetu — i już dowiedziałam się, że jeden ze znajomych mi panów przed upływem tygodnia skapitulował i żonę przeprosił. O wiele poważniej i tragiczniej jednak przedstawia się sprawa w stosunku pracodawców do pracowników, bo pracodawców o wiele trudniej przekonać o nierealności podanych cyfr.

Wiemy o tym bardzo dobrze, że są gospodarstwa, które muszą sobie radzić w określonych przez p. K. granicach i muszą się utrzymywać z jeszcze bardziej ograniczonych środków — nie wolno jednak wtedy mówić o „racjonalnym budżecie" i odpowiednich normach „z uwzględniem potrzebnych kalorii, witamin, białka, tłuszczów, węglowodanów", bo o skutkach stosowania tych „odpowiednich norm" mogą wiele powiedzieć ambulatoria kas chorych, szpitale, komitety dobroczynne, więzienia i częste wzmianki: „z powodu niedostatecznych środków do życia"...

Czy Związek Pań Domu nie zdaje sobie z tego sprawy, że dziecko napychane postnym chlebem sitkowym (bo jak posmaruje chleb, to nie starczy omasty do tej kaszy czy kartofli), któremu wydziela się cukier w tej samej dosłownie ilości co sól, któremu nie pokazuje się nawet jajka, któremu się przeznacza 25 gr. tygodniowo na naukę, tramwaje itp., a 25 zł. rocznie na kompletne ubranie z obuwiem łącznie, że takie dziecko musi wyrosnąć na cherlaka fizycznego i moralnego i że taki cherlak nie może być pożytecznym obywatelem i członkiem społeczeństwa, a musi się stać jego ciężarem?

Bardzo to chwalebna rzecz i konieczna regulować wydatki odpowiednio do przychodów. Są jednak dolne granice już tak wysunięte, że najmniejsze ich obniżenie powoduje już nie zachwianie, ale zburzenie bohatersko nieraz utrzymywanego budżetu. Wysiłek społeczeństwa winien iść w kierunku szukania sposobów wywalczenia chociażby tego minimum potrzebnego do życia, a nie sztucznego naginania cyfr, którymi pełne trosk, szare, codzienne życie oszukać się nie da.

J. P.

MACIEJ FREUDMAN

Piosenka o czterech porach roku

Tamtą drogą wiosna tańczy i maj śpiewa:
kwiaty ci go zakryły
— szukała, wołała, wyglądała po drzewach,
gdzieżeś mój miły?

Wyschłą rzeką lipiec spłynął i śpi na dnie:
brzegiem za nim biegła
— śpiewała, tańczyła, patrzyła bezradnie,
nie dostrzegła.

Tamtą drogą jesień stąpa i szeleści:
nie wychodź na spotkanie!
— przeszło dni już i nocy trzydzieści
we łzach i czekaniu.

Śmierć liściasta zżółkła cicho i zbielała:
nie znajdziesz go w śniegu!
— przy oknie stała, czekała, płakała,
dni biegną.

Hafty i hafty...

Do niedawna jeszcze uważało się roboty ręczne — jako przybranie sukien — za szczegół pozbawiony gustu i szyku, za typową — jak się lubimy wyrażać — „domoróbkę". Ale czasy się zmieniają. Dziś nie ma „nadającego tonu" atelier krawieckiego, któreby nie poświęcało najżywszej uwagi haftom.

Każda suknia, której charakter nie jest par excellence sportowy, może być z powodzeniem przybrana haftem. Zahaftowana przednia część bluzki, kołnierzyk, rękawy, pasek lub kieszenie — nie istnieje niemal taka część toalety, którejby w obecnym sezonie nie można ozdobić haftem.

Do najulubieńszych i zarazem najelegantszych zestawień należą hafty biało-czarne. Na czarnym tle wyszywa się białą włóczką, nićmi, bawełną lub całkiem wąskimi paskami ze skóry. — Co? — Co się komu podoba: girlandki liści lub kwiatów, arabeski, motywy że świata zwierzęcego, geometryczne wzory, lub tylko punkty.

Przy białym materiale hafciarskim bardzo efektownie wygląda dodatek złotej nitki. Paryskie domy konfekcyjne ozdabiają w ten sposób nie tylko suknie, ale także płaszcze i kostiumy.

Kto lubi bogate motywy wschodnie, może je zastosować do sukien popołudniowych. Suknia taka, zupełnie skromna a dobrze skrojona, ozdobiona kolorowym haftem u góry rękawów, przy wycięciu lub na kieszonce będzie robiła wrażenie toalety strojnej, dystyngowanej. Niektóre modne hafty są tak bogate, że robią wrażenie inkrustacyj. Bardzo wiele stosuje się haftów z koralików i pajetek, zwłaszcza na wieczór.

Powodzeniem cieszą się również aplikacje: na przykład płótno na wełnie ,albo skóra lakierowana na wełnie, lub grubym, matowym jedwabiu. Jasne aplikacje na brzegach ciemnych kostiumów, przypominające hafty „palmowe" na frakach „akademików" są obecnie bardzo en vogue w Paryżu.



1. Płaszcz jesienny dla dziewczynki z materiału „boucle", dołem lekko kloszowy. Guziki i pasek skórzane. — 2. Płaszcz z materiału w kratę czarno-czerwoną i białą. — 3. Płaszczyk dziecinny, przybrany stebnowanymi kieszonkami trójkątnymi.

Kącik kosmetyczny

CZERWONOŚĆ RĄK I NOSA leczy się w następujący sposób: dwa do trzech razy w tygodniu robić okłady pod ceratką na całą noc z wody z octem aromatycznym. Po umyciu rąk wcierać w nie mieszaninę mleka, gliceryny i soku cytrynowego, (pół szklanki mleka, 2 łyżki gliceryny i kilka kropel soku z cytryny). Twarz myć wieczorem, z wyjątkiem nosa, ciepłą wodą z mlekiem i zaraz spłukać zimną. Na noc smarować nos maścią ichtiolowo-resorcynową.

NA NADMIERNE POTY pić codziennie na noc nawar szałwii w stosunku jednej łyżeczki na szklankę naparu, a poza tym wzmacniać organizm, odżywiać się racjonalnie, używać koniecznie dużo ruchu na świeżym powietrzu, choć pięć minut dziennie poświęcić gimnastyce. Możliwe, iż anemia jest przyczyną dolegliwości.

Wśród wydawnictw

NR. 21 „PANI DOMU" zawiera bardzo wiele aktualnego materiału.

Artykuł „W obronie praw żony, matki, pani domu" opowiada o ciekawym memoriale „Międzynarodówki Równych Praw", omawiając zgadnienie uprawnień i pracy kobiet. O żywieniu jesiennym mówi art. Z. Czerny: „Co i jak jadać późną jesienią". — Rolę kilimów w dekoracji wnętrza, ich rodzaj i sposób przystosowania do stylu mieszkania, omawia art. H. Wolska.

W stulecie urodzin Grottgera pismo „Pani Domu" zamieściło pięknie ilustrowany art. „Kobieta w sztuce Grottgera".

Co powinna zawierać apteczka domowa z uwzględnieniem mało dotychczas znanego środka „Annogenu" i jak z niej korzystać, mówi dr. N. Krakowska. Praktyczne rady o oszczędności czasu, wskazówki dotyczące opatrywania okien przed zimą, konieczność i sposoby walki z myszami; w dziale Inst. Gosp. Dom. rozważania nad kwasowością jarzyn, wreszcie jadłospisy i przepisy na potrawy i ostatnie przetwory — dopełniają treści nr. 21.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych, oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

KIEŁBASA Z JABŁKAMI

(Przepis francuski)

500 gramów kiełbasy, 500 gr. jabłek, 60 gr. masła. Obrać jabłka, pokrajać na ćwiartki, włożyć do rądla z 60 gr. masła. Postawić na kuchni i lekko poruszać, by jabłka „nie chwyciły". Włożyć kiełbasę, którą należy pokłuć widelcem by nie popękała i smażyć na wolnym ogniu około 3 kwadransów. — Poukładać kiełbasę na półmisku i poobkładać jabłkami. Do pozostałego w rądlu masła dodać nieco wody i zagotować, by tłuszcz odstał od dna, następnie oblać tym sosem kiełbasę wraz z jabłkami.

Powodzenie Polski na wystawie w Rio de Janeiro

Pawilon polski na Międzynarodwej Wystawie Wzorów w Rio de Janeiro cieszy się ogólnym zainteresowaniem. Stoisko Żyrardowa, fabryk łódzkich i bielskich, stoisko Tow. Pop. Sztuki Ludowej i Ochrony Przemysłu Ludowego urządzone są bardzo przejrzyście i estetycznie, skupiając na sobie ogólną uwagę. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się polskie płótna, makaty, kilimy i materiały obiciowe. Grupy rolników najwięcej interesują się ziarnem, chmielem i narzędziami rolniczymi.

Przemiany w ubezpieczeniach społecznych

Z istoty zadań i celów ubezpieczeń społecznych wynika ich charakter i organizacja. Oparte na szerokich masach członków: robotników fizycznych i pracowników umysłowych najrozmaitszych kategoryj, ubezpieczenia społeczne mają na celu w równej mierze dobro wszystkich ubezpieczonych — dobro społeczne.

Dla jak najlepszego osiągnięcia tego celu, dla dobrego orientowania się w potrzebach swych członków, ubezpieczenia społeczne opierają swą organizację na zasadach samorządu, dzięki któremu ubezpieczeni mają bezpośredni wpływ na działalność całej instytucji. Taką organizację samorządową przewiduje i nasza ustawa o ubezpieczeniach społecznych.

Samorząd ubezpieczeniowy został jednak zawieszony przez rząd już szereg lat temu. Decyzja wynikła ze szczególnych warunków, w jakich pracowały wówczas nasze ubezpieczenia.

Postulaty organizacji robotniczych i pracowniczych, idące w kierunku przywrócenia obecnie samorządu w ubezpieczeniach społecznych, zostały uwzględnione przez ministra opieki społecznej, który zawiadomił centrale robotniczych związków zawodowych i Unię Zw. Zaw. pracowników umysłowych o powołaniu Tymczasowych Rad przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i 9-ciu większych ubezpieczeniach (w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu, Poznaniu i Toruniu). Organizacje te mają przedstawić kandydatów do Rad, członków których mianuje minister opieki społecznej.

Powołanie Tymczasowych Rad, z mianowanych przedstawicieli związków jest krokiem na drodze do przywrócenia samorządu, tak też ustosunkowały się do tej sprawy organizacje pracownicze.

W ten sposób więc decyzja ministra opieki społecznej może mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju ubezpieczeń społecznych.

Jednocześnie jednak podkreślić trzeba, że równolegle z tą reformą następują w organizacji ubezpieczeń społecznych pewne zmiany, które mogą odbić się ujemnie na ich przyszłym rozwoju. Oto stopniowo od ubezpieczeń społecznych odpadają niektóre instytucje i zakłady pracy, tworząc ubezpieczenia dla swych pracowników we własnym zakresie.

Zasadą ubezpieczeń społecznych jest ich powszechność. Obejmują one lepiej płatnych robotników i pracowników wielkich przedsiębiorstw, jak również i masę mało zarabiających robotników drobnych zakładów pracy, warsztatów rzemieślniczych, chałupników, służbę domową i t. d. Naturalnie wielkie przedsiębiorstwo, które wpłaca setki tysięcy złotych miesięcznie na rzecz ubezpieczeń społecznych, mogło by dać znacznie więcej świadczeń swym pracownikom, gdyby wszystkie te pieniądze przeznaczało wyłącznie tylko dla ich użytku. Mogłyby one w tych warunkach zorganizować własne szpitale i sanatoria, domy wypoczynkowe i t. p. Warsztat rzemieślniczy natomiast pozostawiony sam sobie, czy też dom prywatny, zatrudniający służącą, nie mogłyby zapewnić swym pracownikom nie tylko szpitala i sanatorium, ale nawet i zwykłego leczenia, nie mówiąc już o rencie inwalidzkiej, czy emeryturze na starość.

Istota ubezpieczeń społecznych polega na tym właśnie, że łącznie są tu zorganizowane lepsze i gorsze przedsiębiorstwa, lepiej i gorzej płatni pracownicy i że ci biedniejsi korzystają z pieniędzy społecznych, wpłacanych przez lepiej uposażonych.

Jeśli będzie się wyłączać z ubezpieczeń społecznych lepszych ich członków, jeśli kolejno wielkie instytucje w imię interesów swoich pracowników będą tworzyć własne ubezpieczenia, to chociaż zyskają może na tym ich pracownicy, straci przy tym systemie cała masa robotnicza, a co gorsza podważyć się może byt ubezpieczeń społecznych.

J. M.

Wśród wydawnictw

Julia Switalska-Fularska: Wspomnienia lekarki legionowej. Książnica-Atlas, Lwów — Warszawa.

Wojenne pamiętniki lekarza mają zwykle już skutkiem swego pochodzenia i charakteru specjalny urok. Spotykać się w nich bowiem muszą dwie zasadnicze sprzeczności: okrucieństwo wojny i odkupiające je dzieło miłosierdzia, które, zestawione tuż przy sobie w nierównej proporcji, dają tragiczny wyraz kontrastów ludzkiej natury.

We „Wspomnieniach" dr. Switalskiej-Fularskiej obok tamtych dwóch motywów, nie podkreślanych wyraźnie, ale narzucających się konieczności tematu, występuje żywiej trzeci, jaki tylko w polskiej wojnie zakwitać mógł w takiej sile i krasie: zapał, radość zdobywcza żołnierza, mająca podłoże nie w samej wojackiej brawurze, lecz w nie znoszącej wahań i zwątpień leguńskiej racji.

Opowiadanie lekarki legionowej od pierwszych chwil wojny aż do fragmentów życia w odrodzonym Państwie, tej racji jest pełne. Nie ma w nim jednak ani krzty suchości sprawozdawczej, lub nudy lekarskich rozważań, jakimi grozić by mogła we wstępie aluzja autorki do powstawania „z izb chorych, szpitalików, szpitali polowych — wielkiego, potężnego sanitariatu w Polsce niepodległej". Historię tę maluje Switalska w przepysznych, filmowych skrótach, znaczonych istotnie, jak zapowiada „krwią, łzami i śmiechem". Może nawet najczęściej — śmiechem, jakiego nigdy nie brakło legionowemu żołnierzowi, a z którym jego młoda lekarka w bujności zamaszystego temperamentu i rzadkim darze dowcipu dostroić się umiała nieporównanie.

Książkę czyta się jednym tchem, jako pełen swobodnego wdzięku i mający swoją niezaprzeczoną rację przyczynek do wzrastającej wciąż naszej legionowej biblioteki.

Mich. Gr.

Ofiarność robotników borysławskich

(Zp) Ofiarność borysławskich robotników naftowych jest powszechnie znana i stają oni zawsze na apel, przychodząc z pomocą materialną, jeśli chodzi o cele wyższe. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt ofiarności. Na zwołanym onegdaj przez centralny Związek górników w Borysławiu zebraniu robotnicy postanowili opodatkować się w wysokości pół procent zarobków przez okres trzech miesięcy na cele budowy szkoły wiertniczej w Borysławiu. Ofiara ta z pewnością przyczyni się w znacznym stopniu do budowy tej, tak potrzebnej, placówki

———

GEORGE HAWK

PIĘKNA PODRÓŻNA

Była naprawdę za ładna, aby przejść obok bez słowa. A duża walizka, oblepiona mnóstwem egzotycznych etykiet, dawała wdzięczną okazję do wszczęcia rozmowy. Zresztą, mijając mnie, panienka uśmiechnęła się całkiem wyraźnie życzliwie. Na wszelki wypadek podążałem za nią w dość bliskiej odległości. Wiwat! Postawiła walizkę, oglądając się za mną. Pospieszyłem natychmiast i poprosiłem o pozwolenie uwolnienia jej od tego ciężaru. Przyzwoliła łaskawym mrugnięciem powiek. Przeszliśmy przez Park Centralny, mijając Hotel Majestic i 27-avenue, po czym moja urocza towarzyszka skręciła w dzielnicę olbrzymich bloków mieszkalnych. Uważałem za swój obowiązek bawić panienkę rozmową. Kufer był wprawdzie nawet na moje siły dość poważną próbą, nie dałem jednak tego po sobie poznać. Oczywiście zacząłem na temat egzotycznych etykiet:

„O, piękną podróż ma pani za sobą! Aha, Cunard Line pierwsza klasa, Hotel Belgravia, Hotel Terminus Londyn, Angleterre,Royal Paryż, Trouville... to napewno była pani także i w Beauville — mam tam przyjaciół, Roberta Beaver i jego żonę, oboje z Filadelfii. Mają tam swoją willę. Bardzo mili ludzie ci Beaverowie i można u nich dobrze zjeść, gdyby tylko nie sprzaszali do siebie rozmaitych czarnych. Ostatnim razem spotkałem tam znowu jakichś dwóch „emirów", którzy mówili angielszczyzną, zupełnie dla Amerykanina niezrozumiałą. Wogóle, jak może Amerykanin zaprasząć do stołu czarnego? Człowiekowi odchodzi wówczas cały apetyt. Nie sądzi pani?"

Skinęła głową współczująco.

„O, co widzę? To pani była także w Kitzbuehel? Przecież to ulubiona miejscowość Davida! Nie wie pani kto to taki? Księcia Windsoru nazywają tak w ścisłym gronie przyjaciół. O tak, znam go od dawna. Rozmawiałem z nim codzień, gdy bawił w Nowym Jorku. To było na Long Island, u państwa Asterbilt. Książę zapytywał mnie co rana, cobym mu radził zjeść na śniadanie. Gdy mu podawałem potrawy, musiałem go równocześnie informować o pogodzie... Co? I w Sztokholmie pani też była? W ojczyźnie Grety? Mam na myśli oczywiście Gretę Garbo. Wie pani, że prywatnie to przemiła osoba? Przyszła tu raz w Nowym Jorku do Metroklubu, zamówiła sobie mleko i toast i ofiarowała mi dwa dolary napiwku. Mogłoby się to po innych cudzoziemcach pokazać! Dajcie mi wogóle spokój z tą bandą. Niedawno przyszedł do nas jeden do Harmonyklubu, gdzie obecnie pracuję i zażądał „pommes de terre lyonaises". Proszę pani, ja przecież znam swój interes. To się nazywa „lajones". — Ale kiedy klientowi zwróciłem w delikatny sposób uwagę, wrzasnął dziko, żeby mu przysłano innego kelnera, bo inaczej ciśnie we mnie talerzem z zupą. Co za bezczelność! W dodatku mówił jakąś potworną angielszczyzną"...

Dziewczyna słuchała mnie z wielką uwagą i ani razu nie odwróciła ode mnie wzroku. Zdawało się, że jej się podobam. W pewnym momencie niespodzianie pobiegła na drugą stronę ulicy i wpadłszy na wysokiego draba, stojącego z bukietem róż w ręce, zaczęła go gwałtownie ściskać i całować. Następnie wymachując rękami, wskazywała w moją stronę, gdy właśnie z trudem przemykałem się przez ożywioną jezdnię z moim ciężarem. Drab wymachiwał również rękami. Gdy się zbliżyłem, wyjął z kieszeni notes, coś w nim napisał i podał mi karteczkę. Przeczytałem:

„Serdecznie dziękuję. Spóźniłem się do pociągu i byłem bardzo niespokojny o żonę, która jest podobnie jak ja głuchoniema i w dodatku nie zna Nowego Jorku".

Wszystko w porządku, nie rozumiem tylko, jak można z przyzwoitego człowieka zrobić takiego durnia.

———

Uposażenia urzędnicze a obronność państwa

(x) „Jedność“ pismo pracowników umysłowych pisze:

Podczas gorących i owocnych obrad ostatniego walnego zjazdu Delegatów Związku Okręgowego Stow. Urzędn. Państw. i Samorz. Wojew. Pozn., które odbyły się głośnym echem w prasie i poruszyły opinię społeczeństwa, podniesiono m. in. znaczenie, jakie dla imperatywu Obrony Państwa ma kwestia dostatecznego uposażenia urzędników, a w szczególności sprawa przywrócenia dodatków rodzinnych dla urzędników.

Jak wiadomo, dodatki te istniały do czasu wprowadzenia w życie słynnej już dziś ustawy jędrzejewiczowskiej. Ustawa, ta zmieniając zasadniczo normy uposażenia urzędników, zniosła również i dodatki rodzinne istniejące z górą 15 lat i uznawane zawsze słusznie jako warunek pomyślnego ukształtowania się zagadnienia populacyjnego w świecie pracowniczym.

Problem bowiem takiego uposażenia urzędników, by mieli oni zapewnione warunki dla zakładania rodziny i jej pomyślnego rozwoju — był od początku istnienia naszej państwowości w pełni doceniany z uwagi na swoją doniosłość ogólno-państwową i społeczną.

Nie trzeba bowiem udowadniać, że pomyślne warunki małżeńskie świata pracy:

1) sprzyjają rozwojowi rodziny pracowniczej;

2) podnoszą jej zdrowotność;

a przez to:

a) stanowią ważny czynnik naturalnego przyrostu ludności;

b) dostarczają Państwu zdrowych fizycznie i duchowo obywateli, a Armii pełnych tężyzny fizycznej żołnierzy.

Niestety, zarówno zmniejszający się u nas stale przyrost ludności, jak też coraz gorsza przydatność do służby wojskowej naszej młodzieży poborowej — domagają się zdecydowanych posunięć czynników rządowych, w których zagadnienie polepszenia bytu urzędników przez przywrócenie przede wszystkim dodatków rodzinnych winno znaleźć swój zdecydowany wyraz.

Na koniec warto porównać najniższe uposażenie urzędników państw. w okresie przed — i po 1934 roku (data wprowadzenia ustawy jędrzejewiczowskiej).

Suma 100 zł. uposażenia miesięcznego ma stanowić dziś minimum egzystencji często jakże licznej rodziny urzędniczej, i to mimo wzrastających stale kosztów utrzymania.

Taka jest rzeczywistość.

I o zmianę tej rzeczywistości walczą uparcie szerokie rzesze urzędnicze!

Kurs spółdzielczy w Stanisławowie dla członków Związku Strzeleckiego

(Zp.) Staraniem Podokręgu Związku Strzeleckiego w Stanisławowie i przy współudziale Związku Rewizyjnego „Społem“ zorganizowany został w Stanisławowie kurs spółdzielczy dla członków Z. S. W kursie wzięło udział 66 strzelców z powiatów: Stanisławów, Tłumacz, Kałusz i Nadwórna. Kurs ten miał na celu przeszkolenie młodzieży strzeleckiej do pracy w spółdzielniach. Kierownictwo kursu objął mgr. Hryculak Otto. Ze strony Zw. „Społem“ udział wzięli dyr. Chrystowski i Konopa ze Lwowa. Uroczyste zakończenie kursu zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, oraz prezydent miasta Stanisławowa mgr. Kotlarczuk. Przybyłych gości powitał insp. Pikulski, przed stawiając cel i wyniki kursu. Po złożeniu podziękowania przez kursistów, przemówił p. Wojewoda, podkreślając znaczenie idei spółdzielczości w rozwoju gospodarczym państwa i społeczeństwa. Po przemówieniu p. Wojewody i delegatów zebrani odśpiewali hymn spółdzielczy oraz pieśń organizacyjną Z. S.

ZE SPORTU

Głosy prasy paryskiej o występie polskich piłkarzy w Paryżu

Francuska prasa sportowa i wszystkie prawie dzienniki paryskie, poświęcają wiele miejsca omówieniu świetnego zwycięstwa polskiej Ligi nad Bolonią. Wszyscy sprawozdawcy podkreślają wysoką klasę polskich graczy, którzy zyskali sobie sympatię zarówno publiczności jak i prasy.

Sprawozdawca „Le Journal“ pisze, iż meczu tego oczekiwano z dużym zainteresowaniem nie tyle ze względu na ekipę polską, której większość widzów nie znała, ale ze względu na to, że Bolonia w czerwcu ub. r. zdobyła sobie w Paryżu duży sukces, eliminując kolejno w czasie turnieju wystawowego zwycięzcę Francji klub Sochaux, praską Slavię i leadera Ligi angielskiej Chelsea. Dlatego też licznie zebrana publiczność, przybyła przede wszystkim, aby zobaczyć jak gra słynna Bolonia. Tymczasem ekipa polska najpierw zadziwiła publiczność paryską, po tym oczarowała — pisze sprawozdawca — a w końcu, wzbudziła entuzjazm. Bolonia za to zawiodła, pozwalając Polakom czasem manewrować, a nawet czasem grać o całą klasę lepiej. Krótko mówiąc, Polacy odnieśli świetne zwycięstwo, gdyż pokonali mistrza Włoch 5:1. — Tego rodzaju rezultat był nieoczekiwany.

„Le Petit Journal“ pisze, iż piłkarze włoscy, którzy stanęli do meczu jako faworyci, zostali rozgromieni przez świetnych piłkarzy polskich.

„Oeuvre“ pisze, iż Polacy wykazali świetną i niezwykle skuteczną grę. System gry Polaków, szybko wywołał zamieszanie w drużynie włoskiej, która w przeddzień uważała, że ma zwycięstwo w kieszeni.

W podobnym tonie pisze i reszta prasy francuskiej.

NIEMCY BIJĄ JAPONIĘ 4:1 W TENISIE

Mecz tenisowy Japonia — Niemcy, rozegrany w Osaka, zakończył się definitywnie zwycięstwem Niemiec 4:1.

Ostatniego dnia Cramm pokonał Haradę 6:3, 6:2, a Yamagishi niespodziewanie wygrał z Henklem 6:2, 0:6, 8:6, zdobywając w ten sposób jedyny punkt dla Japonii.

ZEBRANIE HOKEISTÓW CZARNYCH

Zarząd Czarnych zawiadamia, że dnia 8 listopada b. r. o godz. 19-tej w lokalu Klubu przy ul. Chorążczyzny 7, III. p., odbędzie się Zwyczajne Zebranie Sekcji hokejowej, ze statutowym porządkiem dziennym.

ZEBRANIE LEKKOATLETÓW POGONI

Sekcja lekkoatletyczna Pogoni komunikuje, że powakacyjne zebranie sekcji odbędzie się w piątek 5. b. m. o godz. 19 w lokalu klubu przy ul. Piekarskiej 1 b. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich wymagana, sympatycy mile widziani.

TRENINGI LEKKOATLETÓW CZARNYCH

Sekcja lekkoatletyczna Czarnych zawiadamia, że treningi i zaprawa odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 20—21 w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich nr. 5. Nowych członków i miłośników tego sportu przyjmuje bezpłatnie Sekretariat Klubu codziennie od 18—20, ul. Chorążczyzny 7, III. p. (gmach kina Apollo). Zaprawę prowadzi dyplomowany trener p. Ostałowski.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Szwedzki Związek Narciarski wyposażył swoje skocznie w kilku miejscowościach w specjalne oświetlenie elektryczne, dzięki któremu prowadzone będą zawody w skokach w godzinach wieczornych. Obecnie już cztery kraje stosują oświetlenie elektryczne na swoich skoczniach, a mianowicie: Norwegia, Finlandia, Niemcy i Szwecja.

— Mistrz świata w wadze półciężkiej, Amerykanin Lewis, zaproszony był przez menażerów angielskich na mecz do Londynu. Kontrakt został podpisany, mecz wyznaczony na koniec b. m., a honorarium ustalono dla Lawisa w wysokości 40.000 dolarów.

Mimo to Lawis wysunął dalsze żądania finansowe. M. in. zażądał on 5 wolnych przejazdów okrętowych dla siebie i towarzyszy, nadto — pokrycia kosztów treningu, pobytu w Anglii i t. d.

Żądania te wydały się Anglikom zbyt wysokie, wobec czego projektowany mecz został telegraficznie odwołany.

———

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.63 — 89.25, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.97 — 291.25, franki francuskie — 18.06 — 17.56, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.32 — 26.16, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.30 — 16.50, korony duńskie 117.49 — 116.65, korony norweskie 132.23 — 131.25 korony szwedzkie 135.68 — 134.70, liry włoskie 21.60 — 21.00, marki fińskie 11.63 — 11.20, marki niemieckie 118.00 — 115.00, — szylingi austriackie 98.50 — 97.50, marki niemieckie srebrne 123.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.50 — 55.75, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — 69.00 — serie 82.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 70.25 — serie nienotowane, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 59.50 — 59.75 59.38 — 59.63 — dwa ostatnie drobne

AKCJE

Bank Polski 108.50, Węgiel 23.75 — 23.50, Lilpop 51.50 — 51.25, Norblin 71.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.68 — 89.32, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 292.25 — 292.97 — 291.53, Kopenhaga 117.49 — 116.91, Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18, N. Jork czeki 5.30 — 5.27 i pół, — N. Jork kabel 5.28 i siedem ósmych — 5.30 i jedna ósma — 5.27 i pięć ósmych, Oslo 132.23 — 131.57, Paryż 17.86 — 18.06 — 17.66, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, — Sztokholm 135.68 — 135.02, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, Helsinki 11.63 — 11.57, Montreal 5.29 i siedem ósmych — 5.27 i trzy ósme, Tel Aviv 26.32 — 26.18.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Kukurydza, hreczka i kasza hreczana zniżkują w cenie.

Tendencja na ogół niejednolita, usposobienie spokojne.

MADELON LULOFS 17

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Matros zaśmiał się. Uderzył Rukiego w twarz i pociągnął Karminę z sobą. Ruki widział, jak zmieszała się z tłumem, widział jeszcze przez chwilę jej odwróconą głowę, jej oczy, duże, struchlałe, błagające o ratunek.

Codzień czekał na jej powrót, ale nie widział jej już aż do samego Deli. Myślał z fatalizmem: Co mógł na to poradzić? Tamten był silniejszy, miał władzę. Mógł krzyczeć i bić... A on, Ruki, był tylko „orang - kontrak“... Oto los, oto „nasip“, jaki mu Ałłach zsyłał...

Tu kończył się zakres jego myślenia. Bezmyślnie patrzył przed siebie, oczekując dnia, w którym okręt może przecież kiedyś przybije do portu. Co się wówczas stanie — nie wiedział. I nie myślał o tym.

Tak minęły trzy dni. Ruki obejrzał się, zbudzony z dumania delikatnym dotknięciem. Karmina siedziała znów koło niego. Wyglądała mizernie, jakby schudła. Siedziała koło niego milcząc przez dłuższy czas. Nie mówiła nic, a on o nic nie pytał. Potem wyjęła z opasującej ją chustki kilka papierosów, które podała Rukiemu. Bez słowa przyjął je i zapalił jeden z nich. Wiedział oczywiście, że papierosy pochodzą od marynarza, ale poznał już również znaczenie prawa silniejszego.

— Czy bił cię — zapytał wreszcie.

— Gdy nie byłam mu posłuszna, bił mnie naturalnie... Wszak jestem tylko „orang-kontrak“...

Ruki kiwnął głową.

Wszystkich „orang-kontrak“ biją — pocieszał ją. A potem wskazał ręką:

— Tam jest ląd.

Patrzyła w dal, po przez mieniącą się w jaskrawym słońcu powierzchnię morza.

— Może teraz już wnet opuścimy ten okręt, — rzekł Ruki.

— La-iłła-il-Ałłach, — odpowiedziała tylko.

Zapadło długie między nimi milczenie. Wreszcie przyznała się:

— Byłam chora. Byłam pijana morzem. Czy i ty chorowałeś?

— Nie, ja nie, — powiedział Ruki, uważając to za zupełnie naturalne. Wszak był mężczyzną.

Gdy okręt przybił i został przycumowany do małego pomostu przystani, wyładowano kontraktantów. Stali zbici w gromadę, jak stado zestrachanych zwierząt. Nie wiedzieli, co się dzieje wokoło nich, bo ciągle tylko cisnęli się do siebie, spłoszeni, kryjąc się jedni za drugimi. Ostatnie, pośpieszne spojrzenie posyłali ku okrętowi, który w tym obcym otoczeniu, w tym nowym kraju, był jedyną rzeczą już znaną.

Dokoła statku stały chińskie dżonki, kołyszące się miarowo na nieruchomej prawie, gładkiej, jakby rozżarzonej i mętnej powierzchni wody. Żagle ich wyglądały jak olbrzymie, potworne skrzydła nietoperzy, rozpościerające się pod bezchmurnym jeszcze niebem. Płaskie, wąskie i długie kajaki śniły jakieś gorące, podniecające sny dnia tropikalnego. Wyglądały na morzu jak muszle, wyrzucone z głębin.

Do morza przytykał, jak próg, niski bagnisty brzeg, gdzie na podłożu brunatnego śluzowatego grzęzawiska bujał las palm nipa i mangrowców. Ale nowi kulisi nie widzieli tego wszystkiego. Słyszeli tylko łoskot i chrzest kranów, dudnienie ręcznych wózków, krzyk półnagich, chińskich tragarzy, przeraźliwe gwizdki, sygnalizujące podnoszenie i opuszczanie ładunków... Nie mieli pojęcia, co ich dalej czeka i było im to obojętne. Myśli ich, zamknięte w tym samym kręgu, w jakim znalazły się ich ciała, wśród tego straszliwego zgiełku nie znajdowały innej obrony, prócz kurczenia się w biernym oporze.

Kilkakrotnie powtórzona, ostra komenda wyrwała ich z tego beznamiętnego zamroczenia. Przepędzono ich do stacji kwarantannowej, gdzie oddzielono kobiety od mężczyzn. Ruki myślał teraz, że już na zawsze rozstał się z Karminą. Ale w kilka dni później spotkał ją znów w tym samym przedziale kolejowym, do którego jego załadowano.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

4 listopada 1937

Czwartek
Karola
Jutro: Elżbiety
Wschód słońca 6·36
Zachód „ 16·02

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 4 b. m. godz. 8 wiecz. „Madame Butterfly".

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

Sobota, dnia 6 b. m. godz. 4 popoludniu „W noc świętojańską" — bajka dla dzieci, ceny najniższe.

Sobota, dnia 6. b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może" — ceny zniżone.

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

Sobota, dnia 6. b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Byłam szpiegiem".
ATLANTIC: „Kid - Galahad".
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna" (w gł. roli Deanna Durbin).
GLORIA: „Ostatnie dni Pompei" i „Noc w Operze".
GRAŻYNA: „Tajemnice żółtego miasta".
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Detektyw z Honolulu" i „Niezapomniana symfonia".
METRO: „San Francisko" oraz dodatki.
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Skłamałam" (w gł. rolach Bodo, Smosarska).
PAX: „Toni z Wiednia" wraz z słynnym chórem „Wiener Sängerknaben".
RAJ: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Piętro wyżej" i rewia Ściwiarskiego.
SWIT: „Na zgliszczach szczęścia" i „Krew na morzu".
TON: „Trafalgar".
UCIECHA: „Wódz Czerwonoskórych" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„MEMPHIS - SAKKARAH - HELUAN W EGIPCIE". — Pełne egzotyki i tajemniczego czaru okolice nad Nilem.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— **TEATR WIELKI** w piątek i sobotę o 7.30, daje powtórzenie cieszącej się pełnym powodzeniem sztuki „Jutro niedziela" w wykonaniu doskonałej obsady ról czołowych pp.: Janusz Warnecki (rola główna), Zielińska, Leliwa, Mierzejewski, Szymański, Ostoja-Staszewski, Solarski, Borowy, Więckowski, w oryginalnej inscenizacji J. Warneckiego, w efektownej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. Abonament 4, oraz zniżki akademickie.

— **TEATR ROZMAITOŚCI** dziś o 7.30 po cenach zniżonych daje wznowienie wesołej, pogodnej, aktualnej satyry R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w wykonaniu obsady głównych ról pp.: Paszkowska, Kalinowski, Leliwa, Szalawski.

Jutro wieczorem wraca na afisz, jedna z najlepszych komedii Zapolskiej „Żabusia" w premierowej obsadzie z pp.: Ankwicz-Szyjkowską i Guttnerem w rolach głównych. Abonament 5., oraz zniżki akademickie.

— **„W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" PO CENACH NAJNIŻSZYCH.** Malownicza, wesoła, urozmaicona licznym szeregiem piosenek i popisów baletowych, urocza bajka dla dzieci znanego lwowskiego literata i autora W. Raorta „W noc świętojańską" wobec olbrzymiego powodzenia, będzie odegrana po cenach najniższych w Teatrze W. w najbliższą sobotę o 4-tej, i w niedzielę na poranku o 12-tej.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA** wypełnią: w Teatrze W. o 3.30 popol. „Jutro niedziela" — w Teatrze Rozm. o 3.30 „Żabusia".

— **OPERA — TEATR WIELKI.** Dziś jedyny występ fenomenalnej śpiewaczki japońskiej P. Teiko Kiwy, która swą kreacją wzbiła się na najwyższy szczebel artyzmu. Obok niej wystąpią artyści tej miary jak p. Warwa, młody, wielce obiecujący tenor opery warsz. i p. Romański, baryton scen zagran. i polskich. Następne przedstawienia odbędą się: 10 „Manon", 14 „Eug. Onegin" i 16 „Cyrulik sewilski", z udziałem p. M. Karwowskiej, J. Popławskiego i dyryg. W. Bierdiajewa. Bilety w kasach Teatru W. i w księgarni G. Seyfartha, Akademick 6.

— **10-LECIE PRACY AUTORSKIEJ A. RYBICKIEGO.** Andrzej Rybicki, autor słuchowisk „Odwiedziny", „Pustkowie", „Zaczyna się dzień", „Ukarana" i innych, obchodzi w listopadzie r. b. 10-lecie swej pracy autorskiej. — Dziś o 19 wystawia Rybicki w Teatrze Wyobraźni słuchowisko: — „Wschodnia baśń o miłości". Traktuje je jako próbę stworzenia poważnej audycji słowno-muzycznej o charakterze egzotycznym. Ilustrację muzyczną opracował prof. Alfred Zoffal-Jakubowicz. Słuchowisko reżyseruje autor przy współudziale Wiktora Budzyńskiego. Udział biorą czołowe siły dramatu teatrów miejskich.

— **WĘDRÓWKI MUZYCZNE.** Ujęty w sposób możliwie popularny, cykl audycji: „Wędrówki muzyczne" zawiera próby charakterystyki muzyki włoskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej i innych. Starannie wybranych przykładów jako ilustracji, dostarcza bogata dyskoteka Rozgł. Wileńskiej. — Przeznaczone właściwie dla starszej młodzieży „Wędrówki muzyczne" mogą być słuchane i przez starszych słuchaczów. Dziś o g. 15.45 wygłoszona zostanie pogadanka poświęcona operze włoskiej.

— **NOWA WIEŚ ZRADIOFONIZOWANA.** Koło Młodzieży Wiejskiej w kolonii Jerzyn, pow. Włodzimierz, odbyło zebranie z udziałem naczelnika Urzędu Pocztowego, kierownika szkoły i gospodarzy. Naczelnik pocztowy w Porycku p. Batowski i kierownik szkoły w Jerzynie — Siemaszko, wygłosili przemówienia o znaczeniu radia na wsi. Wszyscy zebrani członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej i gospodarze, jednogłośnie uchwalili zakupić „Detefony", przy czym uroczyste otwarcie odbiorników odbędzie się w dniu święta państwowego 11 b. m.

— **DZIŚ W KASYNIE I KOLE LITER.-ART.** o 19.30 odczyt Teodora Parnickiego „Władca, dyktator, wódz" we współczesnej powieści historycznej i biograficznej. Autor omówi również swoją własną powieść „Aecjusz ostatni Rzymianin". Bilety od 40 gr. do 1.15 zł. w przedsprzedaży u G. Seyfartha i wieczorem przy kasie.

— **ODDZIAŁ LW. POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA,** posiada na składzie do rozsprzedaży apteczki z zawartością środków lekarskich pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, autobusowe, drogowe, szkolne i t. p. Specjalną uwagę zwraca się na apteczki turystyczno-wycieczkowe — bardzo praktyczne i tanie (14.50 zł.) — w które winny być zaopatrzone wszystkie związki i szkoły. Adres: Oddział Lwowski P. C. K., Lwów, Zyblikiewicza 47, tel. 200-59.

Uroczystości ku czci bohaterów polskich

Z okazji Wszystkich Świętych społeczeństwo Jaworowa szczególnie uroczyście uczciło pamięć Bohaterów, poległych w bratobójczych walkach o wolność wschodnich rubieży Polski.

Przygotowaniem uroczystości uczczenia tych poległych Bohaterów zajęły się miejscowe organizacje, które na posiedzeniu specjalnie w tym celu zwołanym przez Komitet opieki nad grobami poległych Bohaterów — przygotowały plan i ułożyły program.

Przystrojeniem mogiły zajęły się zastępy drużyny harcerskiej państwowego gimnazjum oraz Zarząd miasta. W samym dniu uroczystości już od 12-tej godz. zaciągnięto przy mogile honorową straż, którą pełnili po kolei: wojsko, P. W. i W. F., Harcerstwo i Zw. Strz. O godz. 15 wyruszyła z kościoła farnego uroczysta procesja. Tuż za duchowieństwem kroczyły delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele władz.

Na cmentarzu po odprawieniu modłów w kaplicy cmentarnej, przystąpiło duchowieństwo do odprawienia uroczystych egzekwii przy mogile poległych Bohaterów. Po odśpiewaniu egzekwii przy wtórze chóru miejscowego, wystąpił pod kierownictwem ks. prof. Wacławskiego chór gimnazjalny z pieśnią „Tym, co odeszli". Następnie z ramienia Zw. Strzeleckiego przemówił kierownik męskiej szkoły publicznej w Jaworowie p. Orłowski.

Po przemówieniu odśpiewał miejscowy męski chór pieśń „Pożegnał już ten świat", a na zakończenie uroczystości odśpiewano ogólnie „Boże, coś Polskę", oraz „Rotę".

Następnego dnia, t. j. 2 listopada, w dniu „Zaduszek" odjechały z miasta Jaworowa delegacje z wieńcami na podobną mogiłę w odległości 16 km od Jaworowa, by tam złożyć wieńce i oddać hołd poległym, którzy zginęli bohaterską śmiercią, idąc na odsiecz Lwowa. (W. J.)

Włamanie do Agencji pocztowej w Wiśniowczyku

(Zp.) Wczoraj ok. godz. 3.30 w nocy dwu nieznanych na razie osobników dokonało włamania po wybiciu otworów w ścianie do budynku Agencji pocztowej w Wiśniowczyku w pow. podhajeckim. Gdy obudzona szmerami agentka pocztowa T. Polisiuk weszła do biura, jeden z napastników usiłował zmusić ją pod groźbą użycia broni do wydania pieniędzy. Agentka odmówiła i wówczas została uderzona tępym narzędziem po głowie. Krzyki napadniętej zaalarmowały sąsiadów agencji, ci zaś dali znać na posterunek P. P. Spłoszeni sprawcy zbiegli. Zarządzono pościg.

Aresztowanie sołtysa za zamach morderczy

(Zp) Wczoraj nad ranem na drodze z Laszek Murowanych do Srok Lwowskich rozegrał się wstrząsający dramat.

Oto w nocy z niedzieli na poniedziałek sołtys ze Srok, Teodor Łyga, brał udział w zabawie w Laszkach Murowanych w towarzystwie Wasyla Filipowicza i jego żony Marii.

W drodze do domu doszło do sprzeczki między Łygą a Filipowiczami na tle zerwania małżeństwa córki Filipowiczów, Anny z synem Łygi, Stefanem.

W czasie sprzeczki Łyga strzelił trzykrotnie z rewolweru do Filipowiczowej, ciężko ją raniąc w lewą pachwinę. Filipowiczową odwieziono w stanie ciężkim do szpitala, zaś sołtysa Łygę aresztowano.

Wielki proces w Buczaczu

(Zp.) Przed Sądem grodzkim w Buczaczu toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciwko dziesięciu członkom Str. Ludowego, oskarżonym o przestępstwo z art. 251 k. k. popełnione w ten sposób, że w okresie strajku chłopskiego tamowali siłą ruch na drogach publicznych i niedopuszczali do dowożenia artykułów spożywczych do Buczacza, przy czym wywracali furmanki i niszczyli produkty rolne, jak zboże, mleko, jaja itp. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, która zresztą udowodniona została zeznaniami świadków.

W wyniku rozprawy zostali wszyscy oskarżeni skazani na kary więzienia bez zawieszenia — i tak: Stanisław Tęcza i Jan Kasowski na 8 mies. więzienia, Michał Prorok i Paweł Tabisz na 7 mies., Joachim Błazków, Jan Olejarz, Franciszek Tchórowski, Michał Sochacki, Józef Wasylków na 6 mies. aresztu. Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

Zaznaczyć należy, że wszyscy skazani rekrutują się z gminy zbiorowej Podzameczek.

Zamach samobójczy w Morszynie

Onegdaj dozorczyni pensjonatu „Biały Dwór" w Morszynie, nie mogąc się dostać do pokoju zajętego przez dzierżawczynię pensjonatu p. Esterę Opoczyńską i przeczuwając coś złego, zawezwała kowala, który siłą wyważył drzwi. Opoczyńską znaleziono w kałuży krwi. Wezwany lekarz stwierdził, że desperatka przecięła sobie żyły u lewej ręki, wskutek czego nastąpił bardzo znaczny upływ krwi. P. Opoczyńską w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Stryju.

Aresztowanie kasjera pocztowego w Czortkowie

(Zp) W związku z ujawnionymi nadużyciami w Urzędzie pocztowym w Czortkowie na polecenie prokuratora aresztowano kasjera Samuela Schibera, którego odstawiono do więzienia.

Ojciec zabójcą swego syna

(Zp.) Onufry Martyniak, starzec liczący 60 lat, zamieszkały w Skoniatynie pow. borszczowski, dokonał zabójstwa na osobie swego syna Hnata, liczącego lat 19, zadając mu trzy uderzenia obuchem siekiery w głowę. Hnat Martyniak skutkiem odniesionych urazów zmarł na miejscu. Przyczyną zabójstwa na razie nie jest znana. Dochodzenia w toku.

WŁAMYWACZ WYRWAŁ SIĘ Z POTRZASKU

(a) Teodor Łoziński, liczący 61 lat, mistrz szewski, zamieszkały przy ul. Gródeckiej, posiada warsztat w suterenach, położonych pod mieszkaniem, które zajmuje w parterze. Łoziński usłyszał wczoraj jakiś podejrzany szmer w swym mieszkaniu, pośpieszył tedy na górę i rzeczywiście zastał w nim włamywacza.

W czasie szamotania, gdy szewc usiłował przytrzymać złodzieja, ten ugryzł go w palec, wydostał się z mani i zbiegł w nieznanym kierunku.

Ruch wiertniczy w Tustanowicach

(Zp.) Ruch wiertniczy na terenach dawnej gminy Tustanowice ożywił się znacznie. Rozpoczęto budowę całego szeregu nowych szybów. „Polmin" wierci szyb p. n. „Lilien", firma „Małopolska" przeprowadza wiercenie szybu „Marietta Nr. 1", zaś firma „Galicja" dowierca szyb pn. „Alfred Nr. 2".

— UFUNDOWANIE DZWONKÓW DLA KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ we Lwowie. Koło Lwowskie dawnych Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, ufundowało dzwonki liturgiczne jako trwałą pamiątkę dla kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. Poświęcenie i wręczenie odbędzie się 7 b. m. po Mszy świętej, którą o 9-tej odprawi Naczelny Kapelan Z. H. P. ks. Luzar Marian.

— AKADEMICKIE KOŁO MISYJNE urządza 5 b. m. o 19-tej w Collegium Maximum U. J. K. Kościuszki 9, odczyt w języku francuskim (ze streszczeniem polskim), połączony z filmem dźwiękowym p. t.: — „Rozwój katolicyzmu w Japonii", który wygłosi p. Shinohara Kenzo, Japończyk, student Katol. Uniwersytetu w Lille. Zamiast wstępu, dobrowolne ofiary na Misje Katolickie.

— KONKURS NA STYPENDIUM. Zarząd miasta Lwowa rozpisuje konkurs na 1 stypendium w sumie 252 zł. rocznie dla uczniów gimnazjów matemat.-przyrodn. Petent musi być wyznania chrześć., obrz. rzym.-kat. być synem mieszczanina lub obywatela miasta Lwowa, ewent. synem urzędnika Gminy. Pobranie stypendium może trwać aż do ukończenia studiów na Politechnice we Lwowie. Podania do Magistratu miasta Lwowa, za pośredn. Dyrekcji Szkoły do 30 b. m.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Arcos del Rio Manuela, artystka — Paryż, Roca Joaquino Carasco, artysta — Madrid, Havier Alfonso, artysta — Paryż, Bo Scazighino Feliks, wł. dóbr — Wojniłów, Seeman Ghina pryw. — Nowy-York, Hr. Potocki Ignacy, wł. zdrojow. — Rymanów, Hr. Krasicki Ksawery, wł. dóbr — Bahurzec, Szerman Samuel, przemysłowiec — Warszawa, Kownacka Aniela, wł. dóbr — Karów, Dobrzański Jan, inżynier — Katowice, Hr. Puławska Zofia, wł. dóbr — Albardyn, Lehman Szymon, dyr. biur film. — Warszawa. Ermisch Bruno, kier. browaru Lipsk. Czarnecki Adam, przemysłowiec — Kraków, Hoppe Edwin, dyr. — Lipsk, — Rudzki Zdzisław, dyr. fund. Skarbka — Drohowyże, Kubiszewski Paweł, wł. dóbr — Nichadów, Dr Valk Maryla, prof. filoz. — Wiedeń, Zawistowski Kazimierz, wł. dóbr Stawki, Jakupolski Leon, dyr. — Warszawa, Trzciński Franciszek, wł. dóbr — Gdyczyna, Kobylewska Emilia, żona majora — Hajduki W., Cucjew Włodzimierz, rotm. — Krzemieniec, Boj Marian, dyr. — Borysław, Aslan Paweł, agronom — Legbówka, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Leja Józef, inspekt. szkolny — Kołomyja, Malinowski Stanisław, wł. dóbr — Cebat, Kinel Tadeusz, komandor-poruczn. — Warszawa, Derewojctowa Irena, wł. dóbr — Józefów, Grzybczyk Jan, notariusz — Lezajsk, Gruszczyński Zbigniew, inżynier — Sarny, Katz Arnost, kupiec — Praga, Hr. Potocka Józefa, wł. dóbr — Rymanów, Gierzejewski Kazimierz — wł. pensjonatu — Kosów, Krambach Peter, kupiec — Berlin, Pruszyński Andrzej, wł. dóbr — Pustomyty, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Brüser Emil, kupiec — Radevormwald, Kapelner Adolf, agent handlowy — Warszawa, Dr Krämer Markus, adwokat — Czerniowce, Hr. Ledochowski Ignacy, wł. dóbr — Krakowiec, Dr Nikisch Florian, adwokat — Rawicz, Wolonga Józef, inż. — Kopyczyńce, Nebelski Adam, urzędnik — Warszawa, Olszawski Wiktor, wł. dóbr — Lipowce, Schram Aleksander, wł. dóbr — Krysowiec, Budyn Władysław, urzędn. — Gdynia, Bieliński Stefan, dyr. szpitala — Brzeżany, Dr Hornik Józef, lekarz — Nadwórna, Muszyńska Stefania, żona starosty — Stanisławów, Ferszt Mieczysław, dyr. biura film. — Warszawa, Hlasko Maria, pryw. — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 31 października do 6 listopada, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beiscra i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie.
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach 1. 23.
10. Mr. O. Hellmana. ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 1. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka 1. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 1. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Mr. S. Stenzla, plac Mariacki 1. 8.
22. Dr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego 1. 14.

Jak się przedstawia sprawa odznaki pamiątkowej „Orlęta"

(Zp.) Wobec coraz częściej powtarzających się zapytań i zgłoszeń w sprawie pamiątkowej odznaki „Orlęta", Rada Zawiadowcza Zw. Obrońców Lwowa komunikuje, że ani Zarząd miasta Lwowa, ani Związek Obrońców Lwowa nigdy nie zajmowały się bądź prowadzeniem ewidencji, bądź nadawaniem tego odznaczenia pamiątkowego. Twórcą pamiątkowej odznaki „Orlęta" był śp. gen. broni Tadeusz Rozwadowski, który nadał to odznaczenie pamiątkowe jednorazowo w r. 1919 wszystkim swoim oficerom, podoficerom i żołnierzom podległym Dowództwu Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią. Ś. p. gen. broni Tad. Rozwadowski zmarł w r. 1928. „Ewidencja Orląt" została zlikwidowana i nikt już wogóle nie mo że nikomu przyznawać to odznaczenie pamiątkowe, wobec czego wszelkie zapytania czy zgłoszenia w tej sprawie pod czyimkolwiek adresem są bezcelowe, a skierowywane do Związku, nie będą rozpatrywane.

Inauguracyjny wieczór w Okręgu Zw. Legionistów

Inauguracyjny wieczór sekcji towarzyskiej przy Okręgu Zw. Legionistów odbędzie się w sobotę dn. 6 bm. w lokalu własnym, ul. Kopernika 42a. Przemówienie powitalne wygłosi prezes Okręgu poseł dr Bron. Wojciechowski, po czym wizytator dr Stefan Papee wygłosi odczyt literacki p. t. „Bezdroża teatru polskiego". Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska i bridż. Goście wprowadzeni mile widziani. Początek o godz. 19. Wstęp wolny, garderoba 50. W skład sekcji towarzyskiej Okręgu Zw. Leg. wchodzą panie J. Kochanowska, R. Kończacka, W. Sroczyńska, J. Stefanowiczowa, J. Wojciechowska, panowie: sędzia Boczar, dr Dwernicki, dr Karpiński, dr Wojciechowski i mjr. Zięba.

Wycieczka „Na Święto Niepodległości w stolicy"

Delegatura Ligi Popierania Turystyki we Lwowie organizuje 9 bm. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Warszawy.

Koszt przejazdu w obie strony 15 zł. Karty kontrolne na przejazd tym pociągiem można nabywać do godziny 20 8 bm. w biurach podróży „Orbis" oraz w Wagons Lits.

Przejazd wygodny zapewniony w wagonach pullmanowskich z miejscami numerowanymi.

Zamiejscowi uczestnicy zamieszkali w promieniu od 20 do 150 km. od Lwowa korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej i z powrotem z okazaniem karty kontrolnej nabytej w jednej z wymienionych kas.

W programie przewidziana jest: wielka rewia wojskowa, finałowe zawody piłki nożnej o mistrzostwo juniorów po między drużyną Pogoni a Wisły, wzgl. KPW Poznań i finałowe o puhar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy drużynami Krakowa i Śląska, oraz zwiedzanie miasta.

Wobec ograniczonej ilości miejsc w pociągu należy jak najśpieszniej zakupić kartę kontrolną na ten pociąg.

Odjazd ze Lwowa 9 bm. o 21.35, zaś z Warszawy 11 bm o 21.30.

NAPAD RABUNKOWY NA ULICY

(a) Wczoraj przed północą u wylotu ul. Steczkowskiego napadniętą została przez nieznanego osobnika Maria Godzielińska, urzędniczka Uniw. J. K. Napastnik zagroził najpierw napadniętej słowami: „jak odezwiesz się, rozpruję ci brzuch", a następnie zerwał z jej ręki srebrny zegarek oraz zabrał pierścionek, który z palca zdjąć musiała wymieniona na żądanie nocnego opryszka.

W ZDERZENIU AUTODOROŻKI Z WOZEM, DWIE OSOBY RANNE

(a) U wylotu ul. Bernsteina i ul. Kazimierza Wielkiego wóz piekarski Grubera najechał wczoraj na autodorożkę, kierowaną przez szofera Filipa Halczaka (ul. Nowa, 1). Dyszel wozu wybił w autodorożce dwie szyby i poderwał okrycie górne karoserji. Odłamkami szkła raniony został szofer oraz pasażer Abraham Weinstein (ul. Rutowskiego, 23). Woźnica porzucił wóz i zbiegł bez śladu.

„WPADLI" — NA UL. BOŻNICZEJ

(a) Wywiadowcy policyjni przytrzymali wczoraj na ul. Bożniczej trzech osobników, którzy nieśli znaczną ilość garderoby i bielizny. Po dostawieniu ich do komisariatu okazało się, że przytrzymani Helmut Tamborski, Hersz Kiszka i Walenty Grzecki wracali z wyprawy złodziejskiej, dokonanej na szkodę Zofii Weitz (ul. Bożnicza, 23).

POMASZEROWAŁY ZA KRATKI DWIE KOBIETY

(a) Pierwszą z nich była Regina Horn (ul. Weteranów, 7), w której mieszkaniu znaleźli wywiadowcy garderobę i bieliznę, pochodzącą z kradzieży mieszkaniowej na szkodę Franciszki Finkler (ul. Kleparowska, 23), — drugą: Malka Kindler (ul. Pod Dębem, 24), aresztowana pod zarzutem porzucenia dziecka na ul. Kresowej.

NIESUMIENNY SPRZEDAWCA

(a) Elektromonter Henryk Bilewicz (ul. Gródecka, 101) założył wczoraj stoisko przed kościołem św. Anny, a nie mając krzesła, wyprosił sobie dwa krzesła w pobliskiej plebanii. Wieczorem po zwinięciu stoiska, niesumienny monter zabrał dwa cudze krzesła i sprzedał je na lwowskim kercelaku. Bilewicz został doprowadzony do aresztów policyjnych.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Atak, poprowadzony wczorajszej nocy na mieszkanie Mariana Byczyszyna (ul. Pełczyńska, 10) zakończył się dla włamywaczy pełnym powodzeniem, skradli bowiem garderobę męską i damską wartości około 900 zł.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Matusz l. 30, Ignacy Wesołiński l. 28, Maria Sikorska l. 78, Katarzyna Kubaszta l. 32, Wanda Kuczerowa l. 64, Ahafia Guździńska l. 59.

W Dniu Zadusznym

(a) W tegorocznej serii trzech dni żałobnych, poświęconych kultowi Zmarłych, minął wczoraj dzień trzeci, ostatni. I w dniu tym w cmentarne bramy płynęły tłumy, znacznie jednak mniejsze aniżeli w dniu poprzednim. Rozpalano i w dniu wczorajszym świa tła na mogiłach, a nie zapomniano i o tych, których przestrzeń daleka oddzieliła od obecnej chwili.

Mamy w pierwszym rzędzie na myśli cmentarzyk „Żelaznej Kompanii" z r. 1830/31, położony w zaciszym zakątku południowo - zachodniej połaci cmentarnej. Troskliwe ręce oświetliły mogiły uczestników insurekcji listopadowej, spoczywających snem ukojnym w liczbie 47 na tym oddzielnym cmentarzyku, podczas gdy 146 mogił rozsypanych jest na innych polach cmentarza Łyczakowskiego. Tonął również w świetle symboliczny pomnik na cmentarzyku „Żelaznej Kompanii", pokryty u góry sztandarem i zdobny w szable i w ułański kask.

Pamięcią otoczono bratni wojenny cmentarzyk, na którym w licznych mogiłach legło drugie po tamtych pokolenie: uczestników z r. 1863/4. W blaskach wieczornych tajemniczo rysowała się wyniosła postać strażnika tego cmentarnego pola, Szymona Wizunasa Szydłowskiego, podobnie jak tajemnicą owiana i do grobu zabrana była jego postać.

Wielu powstańców styczniowych spoczywa na mogilniku Łyczakowskim. Na najwyższym wzniesieniu cmentarza, gdzie założone zostało ich „campo santo", — leży ich w szeregach 230, poza nimi w dole wśród wzgórz cmentarnych 425 mogił kryje dalsze ich zastępy.

Sprzyjała w tym roku pogoda w ciągu wszystkich trzech dni, toteż i kwiatów mnóstwo sprzedano, świec też różnego rodzaju wprost nastarczyć nie było można. Skutkiem zarządzeń policyjnych żebractwo, które w latach ubiegłych rozpanoszyło się przed bramami cmentarnymi do niebywałych granic, w tym roku ograniczone zostało tak, że nie widziało się już prawie wzdłuż ulic kalek, ściągających dawniej w licznych zastępach ze wsi, by swym wyglądem budzić litość przechodnia.

Minęły dni żałobne, kultowi Zmarłych poświęcone, ustał rozgwar, jaki w ciągu ich trwania żywi wnoszą pomiędzy zaciszne mogiły cmentarne. Ustały już masowe wędrówki tłumów, miejsce ich zajmą ci, którzy w ciągu całego roku, w szarym dniu, podążają na mogiły swych najbliższych.

Świetny zespół Ściwiarskiego w Stylowym

Dyrekcja kinoteatru „Stylowy" chcąc Lwowskiej publiczności sprawić miłą niespodziankę, zaangażowała specjalnie starego znajomego i ulubieńca Lwowa, Janusza Ściwiarskiego wraz z jego znakomitym zespołem, który niewątpliwie już dzisiejszą premierą wspaniałej rewii p. t. „Tu odpowiada firma" wstępnym szturmem podbije serca wszystkich widzów.

Race dowcipów Sciwiarskiego, Bożyńskiego i Jakształa, szczery sentyment piosenek popularnego trio F. E., kapitalne skecze, fenomenalne wyczyny ekscentrycznego kwartetu tancerzy - akrobatów Wygledowskich, Gosia Negro w przebojowym tangu „Tylko ja", kierownictwo literackie Drabika, nowe dekoracje prof. Balka i świetna jak zawsze orkiestra — gwarantują każdemu możność beztroskiego spędzenia wieczoru w przemiłej atmosferze owianej humorem, sentymentem, tańcem; śpiewem w jak najlepszym gatunku. Na ekranie jedna z najlepszych komedii obecnego sezonu „Piętro wyżej" z niezrównanym E. Bodo w gł. roli.

I KRATA NIE CHRONIŁA PRZED WŁAMYWACZEM

(a) Nieznani sprawcy w ataku nocnym na mieszkanie Władysława Hanusza (ul. Kresowa, 11) wyłamali kraty a dostawszy się do wnętrza, skradli srebrne nakrycie stołowe i biżuterię wartości 1.600 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", **Grażyna:** „Kola Mag", **Palace:** „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Tajemnica żółtego miasta", „W zamieci ognia i żelaza" i rewia. **Sokół:** „Pat i Patachon jako malarze", „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „W cieniu samotnej sosny".

DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", **Sztuka:** „Dzieci ulicy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „W sieci wywiadu", **Palace:** „Statek niewolników", **Sokół:** „Halka".

KOŁOMYJA. Mars: „Dyplomatyczna żona", **Gwiazda:** „Miłość Beethovena".

PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", **Casino:** „Dla kobiety", **Olympia:** „Król i chórzystka", **Raj:** „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Skowronek", **Sokół:** „Ślubowanie".

STANISŁAWÓW. Casino: „Wódz czerwonoskórych", **Ton:** „Trafalgar", **Olympia:** „Promenada miłości", **Warszawa:** „Czar cyganerii", **Urania:** „Kola Mag".

STRYJ. Apollo: „Scypion Afrykański", **Edison:** „Atak o świcie", **Sokół:** „Ty, co w Ostrej świecieszz Bramie".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

4.11. PRZEMYŚLANY: pop. Cudzoziemczyzna.
wiecz. Serce na wolności.
LUBACZÓW: pop. Ponad śnieg.
wiecz. Mysz kościelna

Z Buczacza

O parafię rzym.-kat. w Dźwinogrodzie

(x) Gromada Dźwinogród w gminie Podzameczek, licząca około 1200 mieszkańców Polaków i 350 Rusinów, obecnie dzięki wysiłkom miejscowych włościan i przy poparciu społeczeństwa polskiego powiatu buczackiego, zbudowała kościół rzym. katol. oraz budynki mieszkalne dla mającego powstać tu Urzędu parafialnego.

Nowa parafia powstała w Dźwinogrodzie dzięki bezsprzecznie syzyfowej pracy kierownika szkoły p. Antoniego Poteralowicza, który był sprężyną akcji organizacyjnej budowy. Niestety — parafia do dziś dnia nie została obsadzona, co wywoluje zrozumiałe zdumienie miejscowego społeczeństwa polskiego.

Z Sambora

Odprawa referentów wychowania obyw. ZS.

Onegdaj w sali P. W. i W. F. odbyła się odprawa referentów Z. S. pod przewodnictwem p. prezesa Emmericha. Po zagajeniu, referenci poszczególnych oddziałów Z. S. zdawali sprawozdanie z przeprowadzonej pracy w ubiegłym roku. P. Borcz wygłosił referat, w którym zapodał pewne wytyczne w pracy wychowania obywatelskiego w obecnym sezonie.

Starosta dr Kaszubski w swoim przemówieniu wskazał na L. O. P. P. i Ligę Morską i Kolon., które to organizacje o wielkim znaczeniu dla Państwa i Narodu nie powinny być obce Z. S. ze względów wychowawczych.

Delegat okręgu mówił o współpracy Z. S. ze Zw. Mł. Wsi i Z. H. P. i o zwalczaniu analfabetyzmu wśród braci strzeleckiej.

* * *

„UKRAIŃSKI" SPIS LUDNOŚCI. W powiecie samborskim od pewnego czasu, włóczą się nieznani osobnicy, podobno agitatorzy ukraińscy i spisują po wsiach ludność mówiącą językiem ukraińskim, ilość rodzin ukraińskich i mieszanych. Unikają oni zetknięcia z osobami, którzby ich mogły wylegitymować.

Z Tarnopola

Apel Okr. Związku Kół T. S. L. w Tarnopolu

Związek Okręgowy Kół TSL. w Tarnopolu ogłosił następującą odezwę:

Stan pracy nad oświeceniem, uświadomieniem narodowym i zorganizowaniem ludu polskiego na wszystkich polach życia kulturalnego budzi obawę o los naszej ziemi kresowej. Jesteśmy w każdej prawie dziedzinie wyprzedzani przez organizacje ruskie. Musimy szybko nadrobić zaniedbania i uzyskać przewagę konieczną dla ugruntowania państwowości naszej na tych obszarach. I dlatego wielkie posłannictwo polskie na ziemiach południowo-wschodnich nakazuje mobilizację wszystkich zdolnych do oświatowej pracy społecznej.

Nie chcemy nikogo obarczać zbytnim ciężarem obowiązków, a tylko prosić o skromne świadczenia, nie przechodzące możności osób, zajętych pracą zawodową. Zadowolimy się na okres całego roku choćby tylko dwoma wyjazdami na wieś z odczytami, lub zadaniami o charakterze organizacyjnym i kontrolnym.

Władze TSL. uczynią ze swej strony wszystko, by zgłaszającym się społecznikom ułatwić przygotowanie się do prelekcji i zadań organizacyjnych przez dostarczenie potrzebnych książek, broszur oraz wskazówek i by wyjeżdżający nie ponosili, poza cenną pracą i trudem, żadnych kosztów.

Przeświadczeni, że hasło powszechnego opodatkowania się oświatową pracą społeczną przyjęte będzie jako rozkaz sumienia narodowego, apelujemy do wszystkich, umiejących władać bronią oświatową o podpisanie deklaracyj i przesłanie ich Zarządowi właściwego Związku Powiatowego Kół TSL.

Żywimy nadzieję, że serca i umysły kresowych Polaków wytworzą atmosferę, która nikomu nie dozwoli przejść obojętnie obok okopów, gdzie mała garstka społeczników prowadzi zacięty bój w obronie kultury polskiej, ideałów narodowych i polskiej misji dziejowej na rubieżach Rzeczypospolitej.

Zarząd Związku Okręgowego:

Prezes: dr. Henryk Orliński, wiceprezesi: Władysław Opala, Władysław hr. Wolański, sekretarze: Bronisław Kamiński, mgr. Józef Zwolarski, skarbnik: Michał Greszczuk, zastępca skarbnika: Stanisław Niżnik.

Członkowie: Stanisław Błoński, Józef Czabanowski, inż. Jan Ciborowski, Władysław Fałęcki, Antoni Joch, Władysław Klimczak, inż. Alfred Majewski, Wojewodzina Małgorzata Malicka, Władysław Niżnik, pułk. dypl. Gustaw Paszkiewicz, dr. Piotr Siekanowicz, Adam Stoffel, inż. Kazimierz Schweizer, Władysław Urbański, ks. dziekan Apolinary Wałęga, Kazimierz Wajda, poseł Stanisław Widacki, Jan Wisiecki.

Prezesi Związków Powiatowych Kół TSL na terenie Wojew. tarnopolskiego:

Borszczów: pułk. Marian Wojtowicz, Brody: Mikołaj Irzabek, Brzeżany: Antoni Szemelowski, Buczacz: dr. Zdzisław Janicki, Czortków: Jan Inglot, Kamionka Str.: Franciszek Skurski, Kopyczyńce: Antoni Orłowski, Podhajce: poseł Witołd Żyborski, Przemyślany: Franciszek Szatkowski, Radziechów: Stanisław Pełka, Skałat: Kazimierz Lorenz, Tarnopol: Stanisław Błoński, Trembowla: inż. Henryk Łęczycki, Zaleszczyki: Mieczysław Zawałkiewicz, Zbaraż: Franciszek Kanas, Zborów: Zdzisław Dżoga, Złoczów: Marian Żychiewicz

Z Drohobycza

ŚWIĘTO CHRYSTUSA - KRÓLA. Onegdaj odbyło się w całej parafii drohobyckiej Święto Chrystusa-Króla. O godz. 10.30 odbyła się uroczysta Msza św. z kazaniem. Po południu o godz. 15-tej zostały odprawione nieszpory w kościele parafialnym, po czym wyruszyła kilku tysięczna procesja wiernych. (Z. Z.).

Ze Stryja

W ŚWIĘTO UMARŁYCH. Dnia 1. listopada odbył się pochód na cmentarz, w którym udział wzięli przedstawiciele władz, urzędów, wojska i organizacyj z wieńcami. Pod krzyżem pamiątkowym przemówił prof. Grzyb, poczym delegacje poszczególnych organizacyj składały wieńce. Dalszy ciąg uroczystości odbył się na cmentarzu dla zasłużonych. W uroczystości wzięło również udział T-wo Śpiewackie „Gędźba". (s).

NAPAD RABUNKOWY. Na zdążającą do stacji kolejowej żonę księdza gr. katol., Helenę Lewicką, napadło w lesie koło Różanki dwóch uzbrojonych bandytów i po oddaniu strzału w powietrze na postrach, zrabowali jej 55 zł., poczym zbiegli do lasu. (s).

Z Sokala

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W BYSZOWIE. Na granicy powiatu sokalskiego w Byszowie, odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła, przy udziale licznego rzym.-katol. duchowieństwa. Duchowieństwo ze Sokala reprezentował proboszcz z Tartakowa, ks. Wrzołek. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Czyryk z Kamionki Strumiłowej. W poświęceniu kościoła wziął udział starosta pow. Kostołowski z małżonką, reprezentanci organizacyj społecznych, ziemiaństwa oraz bardzo liczna ludność wiejska.

Kościół w Byszowie był bardzo potrzebny z uwagi na liczne osady czysto polskie w tamt. okolicy. W przemówieniu ks. dziekana zwracała uwagę lista ofiar na budowę kościoła, a zwłaszcza hojna ofiara gospodarza Nowaka z Rzeszowic (ołtarz za 2000 zł.),

ora ofiara dziewczyny wiejskiej w wysokości 300 zł.

Kościół w Byszowie jest już trzecim z rzędu kościołem, który w ostatnich 3 latach został oddany do użytku rzym.-katolikom w tut. powiecie.

ROCZNICA 11 LISTOPADA. W Sokalu odbyło się zebranie obywatelskie zorganizowane przez Kom. Porozum., na którym opracowano program Obchodu Rocznicy Odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada.

Wieża do nauki skoków ze spadochronem we Lwowie

Obok boiska „Czarnych" przy szosie stryjskiej we Lwowie, staraniem Okręgu lwowskiego L. O. P. P. zmontowano wieżę żelaznej konstrukcji, przeznaczoną do nauki skoków ze spadochronem. Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. będzie prowadził kursy skoków dla młodzieży. Również korzystać z tej wieży będą mogły starsze osoby, jedynie za wykazaniem się świadectwem lekarskim co do ich stanu zdrowia. Możliwym jest, że kursy takie rozpoczną się jeszcze w najbliższych tygodniach, a bezwzględnie zamierzone kursy nauki skoków ze spadochronem w całej pełni będą odbywały się od wczesnej wiosny przyszłego roku. W najbliższych dniach po uelastycznieniu terenu pod wieżą ćwiczenia na tej wieży odbywać będą instruktorzy L. O. P. P. Wspomnianą wieżę zmontowały warsztaty chorzowskie „Wspólnota", które montują wieże do nauki skoków ze spadochronem dla wszystkich Okręgów L. O. P. P. na terenie Rzeczypospolitej.

Nowy oddział ruchu drogowego w województwie lwowskim

Ministerstwo komunikacji w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych zarządziło zorganizowanie oddziałów ruchu drogowego w kilku województwach, a m. in. w województwie lwowskim. Celem tego rozporządzenia jest usprawnienie nadzoru nad ruchem kołowym, który zwłaszcza w ostatnich dwóch latach wzmógł się bardzo intensywnie. Kierownikami oddziałów ruchu drogowego będą urzędnicy, obeznani specjalnie z ruchem samochodowym.



CZWARTEK, DNIA 4 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Poranek dla szkół powsz. — 11.40 Paganini: Koncert skrzypc. — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. 13.45 Komunikat Lwow. Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.30 Lw. Muzyka polska z płyt. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Lwów" — St. Wasylewskiego — muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Wędrówki muzyczne". — 16.15 Muzyka salonowa. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „O książce Gębarowicza i Mańkowskiego. „Arrasy Zygmunta Augusta" — J. Puciata-Pawłowska. — 17.15 Lw. „Serenady i tańce" — w wyk. M. Sokół — śpiew i A. Rudnickiego — fort. — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.50 Poradnik sport. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Przy końcu sezonu piłkarskiego" — red. M. Kobiak. — 18.20 Utwory skrzypcowe — F. Andruchowiczowa — akomp. T. Seredyński. — 18.40 Lw. Listy i programy omówi dyr. Juliusz Petry. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lokalne. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Lw. „Wschodnia baśń o miłości" — słuchow. A. Rybickiego z ilustr. muz. Zoffal-Jakubowicza w reżys. A. Rybickiego i W. Budzyńskiego — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.35 Recital śpiewaczy P. Prokopieniego. Akomp. prof. L. Urstein. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Muzyka lekka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna. — 21.45 Nowy Akademik — Kornel Makuszyński — szkic liter. K. Czachowskiego. — 22.00 Konc. kameralny. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. „Z albumu speakera".

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.15 Bratisława. „Luiza" — Charpentiera.
20.10 Kopenhaga. Konc. symf.
20.20 Deutschlandsender. Konc. z udz. R. Casadesusa.
21.00 Rzym. Konc. symf.
21.15 Budapeszt. Sonaty Beethovena w wyk. E. Dohnanyi'ego.
21.30 Radio Paris. Festiwal Faurego.

KONKURS

Urząd Wojewódzki Kielecki odda do wykonania **projekty budowy i przebudowy dróg.** Ogólna długość projektowanych dróg około 100 (stu) kilometrów — w ośmiu odcinkach.

Szczegółowych informacji można zasięgać w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25, gdzie również można otrzymać wszelkie konieczne druki konkursowe.

Oferty na przepisowych drukach należy nadsyłać do dnia 12 listopada 1937 r. do godz. 11-tej

Za Wojewodę
Inż. J. Pacławski
Kierownik Oddziału

2770

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.